

PODLASKIE SPLOTY ❖ WEAVES OF PODLASIE



Podlaski Instytut Kultury

Białystok 2020

# OFENSYWA SPLOTÓW

Krystyna Kunicka

## PODLASKIE SPLOTY – WEAVES OF PODLASIE

© Copyright by PIK, Białystok 2020

Redakcja: Zespół PIK w Białymstoku

Tekst: Krystyna Kunicka, Małgorzata Masłowiecka, Lila Wyszowska

Tłumaczenie: Beata Szymoniuk, Joanna Krukowska

Zdjęcia: Adam Ślefarski, Marcin Adamski

Zdjęcie fotografii Eleonory Plutyńskiej (s. 18): Cezary Fabiszewski

Projekt graficzny: Małgorzata Masłowiecka

Okładka: motyw tkacki z tkaniny Agnieszki Iwanickiej

Wyklejka: motyw graficzny opracowany przez Katarzynę Sadowską

Zdjęcie s. 6 – fragment tkaniny Teresy Pryzmont

ISBN 978-83-60308-53-0

Wydawca: Podlaski Instytut Kultury w Białymstoku, 15-089 Białystok, ul. Jana Kilińskiego 8, [www.pikpodlaskie.pl](http://www.pikpodlaskie.pl)

Druk: Zakład Poligraficzny ARES S.C.



Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Województwo podlaskie zapisało się w historii polskiego tkactwa w sposób wyjątkowy: jest najbardziej urozmaicone wzorniczo, kolorystycznie i splotowo. Tylko w Polsce północno-wschodniej występuje tkanina dwuosnowowa, która jest jednym z najbardziej oryginalnych zjawisk w sztuce ludowej. Tu też można spotkać różnorodne tkaniny wielonicielnicowe: dwu- lub wielokolorowe, o wzorach złożonych z drobnych elementów kostkowych – radziuszki, sejpaki, tkaniny wybierane (tak zwane perebory) oraz krajki, kilimy, pasiaki, kraciaki i chodniki.

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu tkanie było zajęciem powszechnym, obecnie w województwie podlaskim aktywnych tkaczek jest zaledwie 14. Aktualna sytuacja

tkactwa w naszym regionie, sławnym niegdyś na całą Polskę, wygląda jednoznacznie – to zanikająca już tradycja. Stanowi to główny powód **do podjęcia działań w celu jego ochrony i popularyzacji**. Jednym z nich jest właśnie ta publikacja, która daje szansę na przekazanie wiedzy o historii tkactwa w województwie podlaskim i upowszechnienie bogatego dorobku lokalnych twórców.

Podlaski Instytut Kultury w Białymstoku (dawniej Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury) jest instytucją, która przez ostatnie lata starała się chronić tradycyjne tkactwo poprzez realizację projektów wspieranych finansowo przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W roku 2020 PIK zrealizował I Festiwal Tkactwa „Ofensywa splotów”, który mimo rygoru pandemicznego wybrzmiał z całą okazałością wystaw, pokazów filmowych, teatru oraz plenerowego festynu w Białymstoku, ze sprzedażą wyrobów tkackich, zabawami włóknem i splotem oraz możliwością tkania na dwudziestu równoległych pracujących krosnach. Należy jednak podkreślić, że stałym i podstawowym elementem wszystkich dotychczasowych inicjatyw była i jest nauka tkania, prowadzona z misją przekazania umiejętności tkackich młodemu pokoleniu.

Punktem odniesienia jest praca naszych tkaczek ludowych oraz miejsce ich życia, nazwane „Krajiną wątku i osnowy”, będące jednocześnie szlakiem turystycznym, uhonorowanym w 2018 roku II nagrodą i certyfikatem Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej.

W niniejszej publikacji znajdą Państwo sylwetki wyjątkowych twórców oraz ich unikalne tkaniny utrwalone na fotografiach, powstałe dzięki przekazywaniu umiejętności tkania z pokolenia na pokolenie. Zachęcamy do zapoznania się z wielowiekową tradycją tkactwa w „Krajinie wątku i osnowy”.



Tkanie na krosnie – I Festiwal Tkactwa „Ofensywa splotów”  
/ Weaving on a loom – the festival called The Weaves' Attack

## THE WEAVES' ATTACK

Krystyna Kunicka

The Podlasie Voivodeship went down in the history of Polish weaving in a unique way: it is the most varied Polish region in terms of patterns, colors and weaves. It is only here, in north-eastern Poland, where you can find a double-warp fabric – one of the most original phenomena in folk art. There are also various multiple-harness fabrics here: two- or multi-colored, with patterns consisting of small cube elements, such as *radziuszka*, *sejpak*, *perebora*, as well as *krajka* or various types of rugs.

Until a few decades ago, weaving was a common activity, but now there are only 14 weavers in the Podlasie Voivodeship. The current situation in the region – once known all over the country for its weaving – is clear: weaving is a vanishing tradition.

This is the main reason to take measures to protect and popularize it. This publication gives an opportunity to share knowledge about the history of weaving in the Podlasie Voivodeship and to spread the work of local artists. The Podlasie Institute of Culture in Białystok is an institution that has tried to protect traditional weaving in recent years through projects financially supported by the Ministry of Culture and National Heritage.

In 2020, the institute organized the weaving festival called 'The Weaves' Attack'. Despite the pandemic restrictions, it was held with all the splendor of exhibitions, film screenings, theater performances and an outdoor festival, where you could buy weaving products and weave on 20 traditional looms, among other activities.

However, it must be emphasized that teaching weaving has been a constant and fundamental element of all initiatives to date, especially teaching this craft to the young generation.

It is possible because of the work of our folk weavers. The area where they live, called the Land of Weft and Warp, is also a tourist route, which received the award and certificate of the Podlasie Regional Tourist Organization in 2018.

In this publication you will find profiles and photographs of exceptional artists and their unique fabrics, which were created thanks to the passing of the weaving skills from generation to generation.

Meet the centuries-old tradition of weaving in the Land of Weft and Warp.



Stoiska, pokazy i animacje podczas I Festiwalu Tkactwa „Ofensywa splotów”  
/ Stands and shows during the festival called 'The Weaves' Attack'



---

# WSTĘP

---

Małgorzata Masłowiecka

*(...) jak człowiek pokocha swoją pracę,  
to i praca będzie piękna, i życie stanie się piękniejsze.  
I myśmy zobaczyły to inne, ciekawsze życie,  
i już bez tkania trudno byłoby pozostać<sup>1</sup>.*  
Aleksandra Radulska<sup>2</sup>

## *I już bez tkania trudno byłoby pozostać...*

Przechowywane w szafach, kufrach, na strychach – zbyt niemodne już, by ich używać, wciąż zbyt cenne, by się ich pozbyć. Kapy, dywany, pasiaki, krajki... Splecione z tradycją Podlasia, z jego przyrodą i życiem mieszkańców, opowiadają nieprawdopodobne historie o tym, co potrafią ludzkie ręce. Tak spokojnie przechodzimy nad tym, że sztuka rękodzielnicza, która rozwijała umiejętności i wyobraźnię oraz wykształcała w nas wytrwałość, skoro dawno stała się nieopłacalna i na co dzień niepotrzebna – pewnego dnia przestanie istnieć.

Tkaczki odchodzą niezauważone, po latach, kiedy czuły się ważne i doceniane. Nie narzekają na ten stan rzeczy i nie żalują godzin spędzonych przy krośnie, bo tkanie było dla nich pięknym sposobem na życie. Jedyne, co je martwi, a powinno i nas niepokoić,

to że nikt już po nich nie usiadzie przy warsztacie, nie nadeptnie pedału, nie przeplecie za pomocą czółenka<sup>3</sup> nitek wątku, dociskając go berdem<sup>4</sup>... Dlatego tak ważne jest, aby nowe pokolenia zdążyły przyjąć wiedzę od tych ostatnich mistrzyń ludowego tkactwa na podlaskiej ziemi.

## Tradycje tkackie

Tkanie to umiejętność wypracowana przed wiekami, kiedy opanowano już metody pozyskiwania włókien z roślin oraz zwierzęcego runa. W Polsce ten typ rękodzieła silnie rozwinął się w XI wieku<sup>5</sup> i stał się powszechny ze względu na zapotrzebowanie na tkaniny używane w codziennym życiu. Tkactwem na wsi zajmowały się przeważnie kobiety, przekazując swoją

<sup>1</sup> M. Stopa, Z. Stopa, *Eleonora Plutyńska. W poszukiwaniu zaginionych splotów*, Fundacja Okolica, Dziecinne 2019, s. 14.

<sup>2</sup> Aleksandra Radulska – tkaczka ludowa specjalizująca się w sejpkach, radziuszkach i dywanach podwójnych, współpracująca w okresie międzywojennym z prof. Eleonorą Plutyńską. W 1979 r. otrzymała Nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. Na podst.: M. Pokropek, A. Radulska, [http://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-aleksandra\\_radulska](http://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-aleksandra_radulska), dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>3</sup> Czółenka – część warsztatu tkackiego niepołączona z mechanizmami krosna. „Magazynuje” watek nawinięty na cewkę i przerzuca go przez przesmyk, czyli ziew, odwijając nić z nawoju wewnątrz czółenka tak, by ułożony między nitkami osnowy watek budował tkaninę.

<sup>4</sup> Berdo, bardo – tzw. grzebień tkacki, część warsztatu tkackiego.

<sup>5</sup> E. Królikowska, *Tkactwo ludowe*, [w:] *Piękno użyteczne czy piękno ginące*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź 1997, s. 43.

wiedzę kolejnym pokoleniom. Niemal w każdym gospodarstwie hodowano po kilka sztuk owiec, najczęściej odporniejszych ras pospolitych, a w niewielkich zagonach zasiewano len błękitny. Przez długi czas to właśnie wełna, len i konopie, jako najlepiej poznane i dostępne, były podstawowymi surowcami tkackimi na Podlasiu. Od XIX wieku także przędza bawełniana produkcji fabrycznej znajdowała tutaj szerokie zastosowanie.

## Przygotowywanie nici

Przygotowanie nici lnianych i konopnych było pracochłonne. Pod koniec lata słomę pozostawiało się na polu w snopkach do wstępnego suszenia, a potem wymłócano cepami czy kijankami<sup>6</sup> i roszone na trawie lub w strumieniu. Kolejne suszenie następowało w kanałach z paleniskiem i rusztem albo w suszarniach z kamiennym piecem. Mężczyźni kruszyli łodygi przy użyciu cierlic<sup>7</sup>, a kobiety – raczej lżejszych międlic<sup>8</sup>. Obróbka lnu była również okazją do tłoki<sup>9</sup>, kiedy to łączono sąsiedzkie siły przy wykonywaniu pracy przerastającej możliwości jednej rodziny. Oczyszczone włókna należało wycesać, by grubsze pozostały na worki i chodniki, średnie – na płótna gorszej jakości, a najdłuższe i najcieńsze – na pościel, odzież i obrusy. Istniejący dawniej na wschodniej Białostocczyźnie obyczaj nakazywał narzeczonej utkać swemu chłopcu ślubną koszulę zwaną soroczką (sorok – z ros. czterdzieści), co potwierdza, że potrzeba było na to aż czterdziestu czynności, z których pierwsza to sianie lnu, a ostatnia – prasowanie<sup>10</sup>.

Przygotowanie przędzy wełnianej było prostsze i zajmowało mniej czasu. Owce runo dawniej strzyżono zamawianymi u kowali nożycami, a obecnie stosuje się w tym celu specjalne maszyny. Najkorzystniej było robić to dwa razy do roku – od końca maja do połowy czerwca oraz od września do połowy października. Wełna pozyskana późną wiosną i wczesną jesienią była najlepszej jakości, a poza tym tak wyzna-

zione okresy strzyżenia pozwalały na odrastanie owczego kożuszka przed zimą. Wyplukane i wysuszone owcze runo wyczesywano następnie na gręplach<sup>11</sup>, często korzystając przy tym z usług wyspecjalizowanych warsztatów. Gręplowanie służyło spulchnieniu wełny, która odtąd stawała się gotowa do przędzenia.

W podlaskim tkactwie wełna przeważnie używana jest jako wątek, przeplatający poprzecznie osnowę, która buduje tkaninę wzdłuż. Jedynie w kraciakach, dywanach podwójnych i krajkach występuje w obydwu grupach nici, a więc w wątku i osnowie naraz. Przędzenie, czyli skręcanie nitek z włókien albo wełny, dawniej nie mogło się obyć bez wrzeciona. Najprostszemu wrzeciono to kijek z zaciosanymi końcami i nieco grubszą częścią środkową, który – wprawiany w ruch palcami – obraca się, tworząc powiększającą się stale szpulę nici. Dodatkowo potrzebna była jeszcze przęślica<sup>12</sup>, aby zamocować kądziel, czyli pęk włókien lnianych, konopnych czy wełnianych. Jedną ręką wyciągało się włókna z kądzieli, a drugą skręcało je, zwilżając śliną, aby nawinąć na obracające się wrzeciono, na którym powstawała nić. Przęślica była przeważnie bogato zdobiona i stanowiła sprzęt osobisty kobiety, czasem podarowany jej przez narzeczonego. Poruszane mechanicznie wrzeciono to kołowrotek, zwany też kółkiem, od XIX wieku powszechny na całym terenie obecnego województwa, gdzie odtąd na każdą zamieszkujejącą dom kobietę przypadał jeden<sup>13</sup>.

Na wspólne przędzenie przy muzyce lub opowieściach zapraszano sąsiadów i w ten sposób spędzano wiele jesienno-zimowych wieczorów. Dawniej, gdy nadchodziła pora zbierania się u jednej z gospodyń, aby wspólnie prząść nici, mówiło się, że czas „pójść z kądzielą”. Kobiety przynosiły własne wrzeciona (potem już kołowrotki i kądziele), żeby – prócz realizowania głównego celu spotkania – snuć opowieści, żartować, wymieniać plotki i śpiewać. Na niektórych terenach takie zgromadzenia, nieraz z udziałem mężczyzn, nazywano wieczorynkami albo prządkami<sup>14</sup>. Umiejętność tkania na własny, codzienny użytek była



Pokaz przędzenia na kołowrotku – Bernarda Roś, tkaczka z Szacilówki



Runo jasne naturalne

na wsi powszechna, ale zwykle tylko kilka tkaczek potrafiło tkać bardziej skomplikowanymi technikami. Zamawiano u nich tkaniny dekoracyjne, ustalając uprzednio wzór, kolory i cenę. Na wykonanie wełnianego dywanu potrzeba było około czterech kilogramów wełny i dwóch tygodni pracy przy warsztacie, licząc od ośmiu do dziesięciu godzin na dobę<sup>15</sup>. Dostarczenie specjalistkom własnego surowca w postaci nici pozwalało obniżyć koszty zlecenia.

## Barwienie

Początkowo barwiono włókna naturalne, pozyskując pigmenty roślinne (na przykład brąz z kory dębu w procesie tak zwanego dębienia, żółcień z łupin cebuli), zwierzęce (na przykład czerwień z czerwca i koszenili) i mineralne (na przykład ciemny brąz z rudawiny<sup>16</sup>), sposobami przyjętymi w całej Europie i znanymi od wieków w Azji. Stare przepisy pozwalały otrzymać subtelne i szlachetne, a przede wszystkim niezwykle trwałe tony.

Odkąd w drugiej połowie XIX wieku odkryto możliwość rozszerzenia gamy kolorystycznej dzięki barwieniu syntetycznemu, głównie w ten sposób nadawano kolor, zwłaszcza przędzy wełnianej. Popularność, jaką cieszyły się farby anilinowe, związana była z modą na „kapowe” wzory przenoszone na tkaniny dwuosnowowe, których kolorystyka stała się przez to ostrzejsza i jaskrawa<sup>17</sup>.

Uzyskane wybarwienia utrwalano w roztworze ługu lub ałunu, a obecnie – octu. Jedynie biel i szarość nie wymagają ani wybielania, ani farbowania, gdyż używa się naturalnego jasnokremowego oraz zmie-



Niti barwione syntetycznie

szanego ciemnego (czarnego, brązowego i siwego) runa owiec – jako najbardziej odpornych na działanie światła. Lniane tkaniny pościelowe, stołowe i ubraniowe bielono na słońcu, polewając je gorącą wodą. Tą samą metodą rozjaśniano także nici, chociażby po to, by łącząc białą przędzę z surową, uzyskać efekt dwubarwności.

<sup>6</sup> Kijanki – ciężkie kije używane dawniej do prania bielizny.

<sup>7</sup> Cierlice – drewniane przyrządy w kształcie nożyc na czterech nogach i o dwóch szparach, służące do obróbki lnu i konopi, czyli ocierania włókien z paździerzy.

<sup>8</sup> Międlice – drewniane przyrządy w kształcie nożyc na czterech nogach i o jednej szparze, służące do obróbki lnu i konopi, czyli ocierania włókien z paździerzy.

<sup>9</sup> Tłoka – wiejski zwyczaj sąsiedzkiej pomocy przy pracy, np. żniwach, rozpoczynający się ceremonialnym zaproszeniem, a kończący ucztą wraz z tańcami i śpiewami.

<sup>10</sup> Z. Ciesielski, *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia*, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, Podlaskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury, Białystok 2004, s. 33.

<sup>11</sup> Najprostszemu gręplu, czyli szczotki gręplarskiej, mogły mieć postać dwóch deseczek z nabitymi gwoździami, a nieco bardziej skomplikowane obciążano skórą i umieszczano w nich żelazne haczyki. Z kolei gręplarnie były skonstruowane z napędzanych manualnie lub mechanicznie walców wyposażonych w metalowe kolce.

<sup>12</sup> Przęślica – sprzęt służący do przędzenia w czasach, gdy powszechne było używanie wrzeciona. Kiedy popularniejsze stały się kołowrotki, nazwę „przęślica” stosowano dla wchodzących w jego skład dwóch lub trzech drążków, za pomocą których mocowano kądziel.

<sup>13</sup> M. Pokropek, *Ludowe tradycje Suwalszczyzny*, Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach, Suwałki 2010, s. 121.

<sup>14</sup> M. Żmijewska, U. Szymak, K.N. Aleksiejuk, B. Kuzub-Samosiuk, *Ginące rzemiosła*, Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej, Czeremcha 2011, s. 3.

<sup>15</sup> J. Koszutska, *Tkaniny dwuosnowowe „dywany podwójne”*, <http://dziedzictwosuwalczyzny.soksuwalki.eu/rzemiosla/tkactwo>, dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>16</sup> Rudawina – woda bagienna zawierająca rudę żelaza.

<sup>17</sup> E. Pobieżyły, *Tkanina dwuosnowowa*, <https://etnomuzeum.eu/zbiory/-122>, dostęp 14 IX 2020 r.



Skręcona nić z siwego runa owiec



Czółenka w pracowni Jadwigi Możejko, tkaczki z Makowlan

## Warsztat tkacki

Do przygotowania osnowy niezbędna jest snowalnica<sup>18</sup> (inaczej snowadła), która pozwala przygotować taką ilość nici, jakiej potrzeba do nawinięcia na wałek główny krosien. Do przygotowania wątku służą wituszki<sup>19</sup> lub szpulownik<sup>20</sup>. Kiedy już nić zostanie za ich pomocą nawinięta na cewkę, wkłada się ją do czółenka. Przędzę lnianą i bawełnianą przewijano dawniej ze szpul na motowidła, co pozwalało jednocześnie odmierzać długość nici potrzebną do osnuwania.

Krosno tkackie, na którym tkane są jednocześnie dwie wąskie tkaniny dwuosnowowe przez Agnieszkę Iwanicką z Korycina



Osnowa przechodzi przez nicielnice<sup>21</sup>, rozdzielające nici górne od dolnych, i przez berdo, którym dobija się nici wątku pochodzące z czółenka do części już powstałej tkaniny. Cieńsze tkaniny wyrabia się przy użyciu dwóch nicielnic, ale do grubszych, o bardziej skomplikowanych wzorach – już czterech i więcej. Nicielnice złożone są z dwóch poziomych żerdeń, związanych taką liczbą sznurków, ile nitki jest w osnowie. Berdo, zwane także płochą, to nic innego jak grzebień tkacki, osadzony w ruchomej ramie (zwanej bidłem),



<sup>18</sup> Snowalnica – drewniane urządzenie zbudowane z dwóch prostokątnych, skrzyżowanych ze sobą ram umieszczonych na obrotowej osi. Zob.: *Proces: snucie*, <https://www.tkackielodzkie.pl/snucie>, dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>19</sup> Wituszki – przyrząd do nawijania nici wątku na cewki i szpule. Najbardziej rozpowszechnione były wituszki poziome, zbite z dwóch drążków, które tworzyły w ten sposób krzyżak. Zob.: M. Pokropek, dz.cyt., s. 122.

<sup>20</sup> Szpulownik – przyrząd do nawijania nici wątku na cewki i szpule. Często na szpulownik wykorzystywano w tym celu przerobiony stary kołowrotek. Zob.: tamże.

<sup>21</sup> Nicielnice – metalowa lub drewniana rama, część krosna tkackiego. Służą do rozpinania strun, zwanych nicielnicowymi, z oczkami, przez które przewleka się poszczególne nitki osnowy – parzyste i nieparzyste.

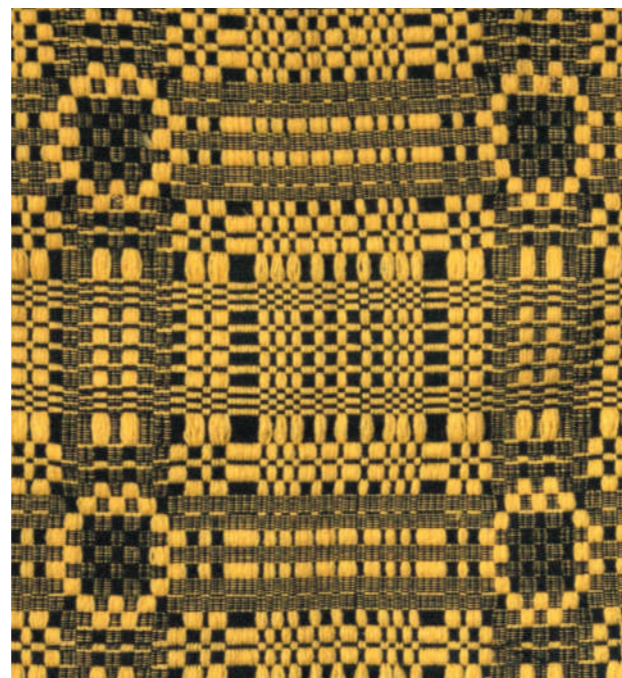
która jest zawieszona na ścianach poziomych krosien, czyli staciwach. Umieszczone są w nich dwa wały – główny, czyli tylny, zwany nawojem, uwalnia osnowę, a przedni, zwany nawojkiem, nawija stopniowo powstającą tkaninę. Do górnej poprzeczki ram przymocowane jest urządzenie do zawieszania nicielnic, które są opuszczane i podnoszone za pomocą bloczków (pedałów) naciskanych nogami. Pozwala to tworzyć ziew pomiędzy nitkami osnowy, czyli przesmyk, przez który przetyka się nici na cewce czółenka, osobnego dla każdego wprowadzanego koloru wątku.

## Rodzaje podlaskich tkanin

Lokalne uwarunkowania historyczne i gospodarcze sprawiły, że określony rodzaj tkaniny i jej estetyka wyróżniały dany region. W pasie Polski północno-wschodniej odnajdujemy obszar najbardziej urozmaicony pod względem kolorystyki, wzornictwa oraz splotów. Popularne były tu pasiaki i kraciaki, tkaniny przetykane (sejpacki, perebory i radziuszki), bardzo cenione tkaniny podwójne oraz rzadziej spotykane ażurowe. Na tych terenach wyrabiano również barwne krajkę o wzorach geometrycznych i pasowych oraz wykonywane na lnianej lub konopnej osnowie chodniki zwane szmaciakami, z wątkiem ze ścinków starych tkanin. Główne źródło inspiracji stanowiła tradycja, ale także obce wpływy. Okazją do podpatrywania nowych motywów i technik były zgromadzenia takie jak odpusty. Jednak we wprowadzaniu innowacji tkaczek nie ograniczały tylko zdolności i wyobraźnia, lecz przede wszystkim przymus przyjęcia tych propozycji przez ogół. Dopiero powszechne powielanie wzorów świadczyło o tym, że się podobają i uważane są za modne, aż w końcu stały się typowe dla terenów, na których były stosowane.

Prócz wyrabianych na własne potrzeby pospolitych tkanin ubraniowych i pościelowych na wsiach wytwarzano splotem rypsu („w poklepuchę”) lub rządowym pasiaki parciane, tkane z najgrubszej odpadkowej przędzy lnianej, używane jako nakrycia łóżek, zasłony wieszane w drzwiach czy derki do nakrywania siedzeń na wozach. Występowały one w wąskiej gamie przeważnie ciemnych barw z rytmicznie powtarzającymi się pasami równej szerokości albo w ostrych kolorach zebranych w wiązki rozdzielające szersze pasy. Pasiaste kilimy tkane wątkiem wełnianym na lnianej osnowie nazywa się krakowskimi lub łowickimi. Spotyka się także romboidalno-promieniste, w których barwne pasy na linii zetknięcia zazębiają się, tworząc żeberka, ząbki lub szachownicę.

Na szczególną uwagę zasługują również pozostałe podlaskie tkaniny dekoracyjne – różne rodzaje tkanin ażurowych, przetykanych i dwuosnowowych. Techniką wybieraną tkano lniane, rzadziej lniano-wełniane, dwubarwne radziuszki, z drobnym ornamentem geometrycznym złożonym z kwadratów, prostokątów, rombów, krzyżyków, jodełek i linii zygzakowatych. Możliwości komponowania wzoru były nieograniczone, zwłaszcza gdy w okresie międzywojennym zaczęto używać prątki<sup>22</sup>, czyli cienkiej, gładkiej listewki, dłuższej niż szerokość tkaniny, zakończonej łagodnym szpicem. Tradycja radziuszek jest stosunkowo młoda, bo nie sięga XIX wieku, a w niektórych wsiach ten typ tkanin pojawił się dopiero przed II wojną światową<sup>23</sup>. Powstawały początkowo na wąskich krosnach, dlatego każda z nich posiadała bordiurę tylko wzdłuż jednego brzegu, aby dwie jednakowe tworzyły po zszyciu dużą, symetrycznie zakomponowaną narzutę. Z czasem upowszechniły się szerokie warsztaty, co pozwalało na wyrabianie tkanin o większych rozmiarach. Dywany przetykane typu wileńskiego posiadają swoje odpowiedniki w Europie zachodniej



Radziuszka w wyk. Sabiny Knoch, tkaczki ze Szczepiek

(Niemcy) i północnej (Skandynawia) oraz na Wschodzie (Litwa, Białoruś, Ukraina)<sup>24</sup>. W tkaninach przetykanych z okolic Grodna i Nowogródka przed II wojną światową występują rzadko gdzie indziej spotykane wzory zoomorficzne<sup>25</sup>.

Coraz trudniej dzisiaj natrafić na wyrabiane tkaniny przetykane. Jeszcze tylko pojedyncze osoby pamiętają,



Perebory w wyk. Ireny Ignaciuk, tkaczki z Lewkowa Starego jak za pomocą czterech nicielnic, deseczek (z których węższą nazywa się deszczułką) i prętu lub patyka tka się perebory. Podobnie jest z sejpackami, dawniej tak charakterystycznymi dla północno-wschodniej Polski. Na co najmniej czteronicielnicowych warsztatach



Tkanina sejpakowa w wyk. Sabiny Knoch

wykonywano osnowę z lnu lub bawełny, stosując wątek wełniany i dodatkowo cienkie lniane nitki, które pomagały utrzymać związką strukturę tkaniny. Wzór wybierano kleszczką<sup>26</sup> i z małych kosteczek powstawały ośmioramiennie gwiazdki, skośne kratownice, zygzaki, romby oraz trójkąty, które tworzyły rytmiczne i geometryzowane kompozycje.



Tkanina dwuosnowowa w wyk. Danuty Radulskiej, tkaczki z Wasilówki

Niewiele już na Podlasiu jest kobiet, które potrafią tkąć na krosnach. Najlicniejszą grupę stanowią tkaczki specjalizujące się w dywanach podwójnych. Większość z nich współpracowała wcześniej z Białostockim Przemysłem Ludowym oraz spółdzielniami rękodziela ludowego Cepelia, co pozwoliło na utrwalenie tradycyjnych technik tkackich oraz wzornictwa. Tkactwo dwuosnowowe, zwane podwójnym, zaliczane jest do zjawisk artystycznych, które zyskały wysoką rangę w polskiej sztuce ludowej. Wełniane dywany są piękne i pracochłonne, lecz ich wartość stanowi przede wszystkim unikalna technologia tkacka oraz wzornictwo łączące tradycję ze współczesnością. Na warsztacie snuje się dwie osnowy o kontrastujących ze sobą barwach i analogicznie dobiera się dwa kolorowe wątki, które przeplatane są za pomocą czółenka. Technika ta narzuca geometryzację wzorów. By zbudować ornament, wyprowadza się na wierzchni nici dolnej osnowy przy użyciu prątki, zamieniając je miejscami z nitkami osnowy górnej, a spaja to wątek tej samej barwy. Tym płóciennym splotem uzyskuje się dwie warstwy o odwrotnej kolorystyce, a tym samym dwie negatywowe strony – na prawej wzory mają krawędzie linearne, zaś na lewej ząbkowane. Poza miejscami występowania zdobień, a zwłaszcza na brzegach ornamentowanych zwartymi motywami – bordiurach, można tkaninę rozwarstwić za pomocą palców<sup>27</sup>.

Co jednak, prócz skomplikowanej technologii, oryginalnego wzornictwa oraz użycia szlachetnego surowca, sprawia, że podwójne dywany, zwane kapami mazurskimi, białostockimi lub wschodniopruskimi<sup>28</sup>, są takie wyjątkowe? To ta „ciemna karta, którą jest ich pochodzenie w trójkącie Augustów – Grodno –

<sup>22</sup> H. Golla, *Ludowe tkaniny przetykane*, <https://mnwr.pl/ludowe-tnaniny-przetykane>, dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> R. Reinfuss, *Na marginesie badań sztuki ludowej Białostoczczyzny*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, 1961, s. 133.

<sup>25</sup> H. Golla, dz. cyt.

<sup>26</sup> Kleszczka – narzędzie tkackie, służące do wybierania wzoru, na które nawija się wątek.

<sup>27</sup> H. Schrammówna, *Sztuka ludowa i jej znaczenie dla kultury artystycznej*, Wilno 1939, s. 37.

<sup>28</sup> A. Nahlik, *W sprawie pochodzenia tak zwanych dywanów dwuosnowowych*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, 1961, s. 137.

Białystok<sup>29</sup> – zagadka jak dotąd nierozwiązana. Jaką drogą przeniknęły na te tereny? Badacze tematu próbują udzielić odpowiedzi na to pytanie od wielu dzieścioleci – bez powodzenia.

Od XII do XVII wieku technika dwuosnowowa występowała w krajach skandynawskich<sup>30</sup> i jako charakterystyczne dla tej kultury znaki runiczne interpretuje się raczki<sup>31</sup>, obecne w kompozycjach wczesnych polskich tkanin<sup>32</sup>. Wśród też dotyczących genezy techniki dwuosnowowej w Polsce wymienia się także tę o źródle ruskim<sup>33</sup>. Wszystkie te tropy są mylące i trudne do poddania jednoznacznej ocenie, ponieważ polskie dywany podwójne wyróżnia użycie wełnianej osnowy przy jednoczesnym zastosowaniu wątku z wełny. Poza tym tylko w Polsce ten typ rękodzieła występuje do czasów obecnych jako autentyczny wytwór kultury chłopskiej<sup>34</sup>.

W kolejnych wiekach podwójne dywany popularne były na terenie Niemiec, Anglii, Hiszpanii i we Włoszech, a także w Peru i Meksyku (choć tam powstawały tylko małe formy tkackie, głównie torby czy pasy)<sup>35</sup>. Zwłaszcza tkaniny angielskie z Kidderminster, hiszpańskie oraz włoskie zbliżone są pod względem zarówno technologicznym, jak ornamentacyjnym do tkanin żakardowych, które powstawały na terenie Polski<sup>36</sup>. Prześledzenie drogi, jaką technika dwuosnowowa przedostała się do tkactwa ludowego w północno-wschodniej części kraju, wydaje się zatem niewykonalne. Najbezpieczniej jest uznać, że pośredniczyć w tym mogli zarówno indywidualni tkacze rzemieślnicy, którzy przybywali na polskie ziemie z różnych zakątków świata, jak i manufaktury dworskie<sup>37</sup>. Te ostatnie powstały licznie w Grodnie i okolicy (na Horodnicy i nad Łosośną) w drugiej połowie XVIII wieku za sprawą Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Otworzył on na tych terenach znakomitą persjarnię<sup>38</sup>, kilkanaście zakładów tkackich wyrabiających gobeliny,

kilimy, kobierce i materiały obciowe<sup>39</sup> (między innymi płótna, sukna, jedwabie) oraz profesjonalną farbiarnię<sup>40</sup>. W manufakturach tych zatrudniano głównie francuskich, a także niemieckich i włoskich mistrzów tkackich i projektantów, zatem tkaniny te wyróżniało wzornictwo zachodnioeuropejskie, mające w zamyśle kształtowanie gustów w Polsce. Wyroby grodzieńskich zakładów, zwłaszcza pasy kontuszowe i strzyżone wełniane kobierce, słynęły z technicznej perfekcji, wyważonej kompozycji i wysmakowanej kolorystyki<sup>41</sup>. Figurujący w katalogu strat wojennych gobelin z ornamentem kwiatowym i herbem oraz monogramami Antoniego Tyzenhauza<sup>42</sup>, datowany na drugą połowę XVIII wieku, jest przykładem tkanin, jakie mogły stanowić punkt odniesienia dla powstających później dywanów podwójnych. Szczególnie rozmieszczenie drobnych ornamentów wokół motywu głównego na polu środkowym oraz charakter bordiury (zbudowanej z jednego szerokiego i kilku wąskich pasów ornamentowych) rodzą mimowolne skojarzenie z układami spotykanymi na wczesnych tkaninach dwuosnowowych.

Najstarsze znane polskie tkaniny podwójne to mazurskie dywany z okolic Ełku i Olecka, które datuje się na koniec XVIII wieku<sup>43</sup>, ponieważ początkowo to tamtejsi zawodowi tkacze, często właśnie obcego pochodzenia, zajmowali się w Polsce tkactwem dwuosnowowym. W dywanach tych zachowywano klasyczny podział na pole środkowe i biegnący wokół niego pas bordiury. Jedną z warstw była zwykle wykonywana z niebarwionej, jasnej przędzy. Wzornictwo geometryczne, roślinne, zoomorficzne oraz kompozycje figuralne (przeważnie weselnymi korowodami) komponowano pasowo. Mimo zaniechania na początku XIX wieku wyrobu tkanin podwójnych na terenie Mazur ich ornamentyka przetrwała, chętnie kopiowana do końca wieku i później przez tkaczki z okolic Augustowa<sup>44</sup>.

Ważnym momentem w historii dywanów dwuosnowowych na Podlasiu było powstanie w Brańsku (powiat Bielsk Podlaski) jednego z najbardziej aktywnych ośrodków tkactwa rzemieślniczego, którego produkcja zaspokajała zapotrzebowanie na tkaniny dwuosnowowe bliższej i dalszej okolicy<sup>45</sup>. U schyłku XIX wieku wytwarzał je brański warsztat założony przez Szymona Namietkiewicza, czerpiąc z zasobu motywów popularnych na terenach północno-wschodniej Polski<sup>46</sup>. Wzory te można podzielić na geometryczne, zbudowane z prostokątów (między innymi gwiazdy, romby, kwadraty, sześcioboki, zygzaki, raczki, meandry) i tkane na krosnach czteronicielnicowych, oraz roślinne, względnie geometryczne, o konturze złożonym z łuków i linii esowatych. Po sprowadzeniu warsztatów żakardowych stare wzory przeniesiono na karty (gałązka winorośli, rozeta) i dodano do nich nowe, zwane białostockim i grodzieńskim, a także te ściągnięte z Łodzi i Białegostoku (między innymi niezapominajki oraz liście i róże)<sup>47</sup>. Motywy dekoracyjne występujące zarówno na ręcznie tkanych, jak i żakardowych dywanach dwuosnowowych dzieliły się na wykorzystywane na polach środkowych, na bordiurach oraz te o mniejszym znaczeniu, rozmiarze i roli zdobniczej, wypełniające wolne przestrzenie celem związania ze sobą obu warstw tkaniny<sup>48</sup>. Także podobieństwo między niektórymi wzorami geometrycznymi, jakie spotyka się na tkaninach dwuosnowowych oraz ludowych tkaninach przetykanych, wskazuje na ich wzajemne wpływy<sup>49</sup>.

Na podlaskich wsiach, na obszarze położonym pomiędzy Augustowem, Grajewem, Mońkami, Tykocinem, Sokółką i Grodnem, te podwójne dywany, początkowo zwane tkacowskimi, pojawiły się wraz z nastaniem mody na wyposażanie nimi wnętrz. Pierwsze tkaniny komponowano w pionie lub poziomie. Były one znacznych rozmiarów i ograniczone kolorystycznie do dwóch barw, ze środkowym polem, w którym ornamenty powtarzały się w układzie pasowym, otoczonym szeroką bordiurą (zwaną tu szlaczkiem lub brzegiem). Utrzymywano je w ryzach schematów wzorniczych, a więc motywów korowodu weselnego, gałązki winnej

latorośli, liścia, gwiazdy, rombu i palmy. Wykazywały w tym zakresie duże pokrewieństwo z tkaninami mazurskimi<sup>50</sup>. Jednak warto zauważyć, że tradycje tkactwa sokólskiego związane są z tymi na Grodzieńszczyźnie i także po zmianie granic tkanina dwuosnowowa na tym obszarze (dywany grodzieńskie) podlegała jednakowym procesom ewolucji wzornictwa aż do lat osiemdziesiątych XX wieku<sup>51</sup>.

Zastosowanie żakardów odebrało możliwość modyfikowania wzoru podczas tkania, już nie było swobody w komponowaniu ornamentów, wypełnianiu zdobinami nieprzewidzianych luk czy dodawania dat i inicjałów, jak w przypadku krosien ręcznych<sup>52</sup>. Dywany żakardowe szybko przyjęły się w szerokim promieniu od Brańska, w okolicach Bielska i Siemiatycz, stając się tam bardzo powszechnymi. Od początku XX wieku, ulegając modzie, wiejskie tkaczki na ręcznych warsztatach odrabiały już wzory z kap fabrycznych. Były to naturalistycznie potraktowane róże, girlandy oraz bukiety kwiatowe, a także złożone kompozycje geometryczne. Motyw główny umieszczano centralnie, a wokół niego rozmieszczano drobniejsze, które wypełniały przestrzeń.

Cechą stała w dywanach dwuosnowowych jest to, że ich brzegi zdobią frędzle, będące na krótszych bokach przedłużeniem osnowy, a na dłuższych – w przypadku tkanin komponowanych w poziomie – dowiązywanymi pękami nitki. Rzadko tkano je osobno na krosnach lub deseczkach używanych do wyrobu krajelek i doszywano do całości<sup>53</sup>.

Na różnych terenach stylistyka podlaskiego tkactwa dwuosnowowego zmieniała się pod różnymi wpływami. Najciekawsze rezultaty dała współpraca ośrodka janowskiego z artystką i entuzjastką kultury ludowej Eleonorą Plutyńską<sup>54</sup>, zwaną wielką damą polskiego tkactwa. Przyszła profesor nadzwyczajna Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na kierunku tkackim, na zlecenie Zakładu Etnologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz Wileńskiego Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego, podjęła się zadania odszukania zaginionych technik tkackich i recept far-

<sup>29</sup> Tamże.

<sup>30</sup> W XVI i XVII w. tkaniny dwuosnowowe, znane jako fińskie lub ruskie, wyrabiali w Finlandii na zamówienie dworów fińskich i szwedzkich zawodowi tkacze, a w późniejszym okresie – tamtejsi tkacze ludowi. Zob.: M. Matusek, *W sprawie pochodzenia polskich dywanów dwuosnowowych*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3–4, 1980, s. 207.

<sup>31</sup> Raczki – obok m.in. gwiazd, rombów czy kwadratów jedne z bardziej powszechnych i prostych motywów. Nazywano tak również drobne zdobiny, które wzmacniały i spajały warstwy tkaniny, gdy w jej kompozycji wypadały duże przestrzenie tła.

<sup>32</sup> Z. Ciesielski, *Podlaskie dywany dwuosnowowe*, [w:] *Przeciw kresowi kresów*, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, Białystok 1996.

<sup>33</sup> Zgodnie z tezą A. Nahlika tkaniny przeniesione na nasze tereny w XV–XVII w. przez ruskich osadników dały początek tkaninom mazurskim (M. Matusek, dz. cyt., s. 208).

<sup>34</sup> J. Koszutska, dz. cyt.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> M. Matusek, dz. cyt., s. 210–211.

<sup>37</sup> Tamże, s. 211.

<sup>38</sup> Persjarnia – manufaktura specjalizująca się w produkcji pasów kontuszowych.

<sup>39</sup> *Grodno (tkactwo)*, <https://artinfo.pl>, dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>40</sup> S. Zawadzki, *Ekonomie królewskie za panowania Stanisława Augusta*, <https://www.lazienki-krolewskie.pl>, dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>41</sup> *Grodno...*

<sup>42</sup> *Katalog strat wojennych*, <http://dzialautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych/obiekt?obid=4298>, dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>43</sup> E. Pobiegly, dz. cyt.

<sup>44</sup> W. Kowalczyk, *Tkanina dwuosnowowa*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok [b.d.], s. 7.

<sup>45</sup> Z. Cieśla-Reinfussowa, *Brańskie dywany dwuosnowowe*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 11 (2), 1957, s. 107.

<sup>46</sup> Tamże, s. 116.

<sup>47</sup> W. Kowalczyk, dz. cyt., s. 9.

<sup>48</sup> Tamże, s. 109.

<sup>49</sup> R. Reinfuss, *Sztuka ludowa Podlasia Zachodniego*, „Polska sztuka ludowa” t. 6, z. 4–5, 1952, s. 281.

<sup>50</sup> H. Jakubowska, *Tkanina dwuosnowowa*, <http://muzeum.bialystok.pl/muzeum-podlaskie-w-bialymstoku/archiwum/archiwum-dzialu-etnografii/zbiory>, dostęp 14 IX 2020 r.

<sup>51</sup> W. Kowalczyk, dz. cyt., s. 9.

<sup>52</sup> Z. Cieśla-Reinfussowa, dz. cyt., s. 108.

<sup>53</sup> W. Kowalczyk, dz. cyt., s. 6.

<sup>54</sup> Eleonora Plutyńska (1886–1969) – malarka, profesor nadzwyczajna na kierunku tkackim w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, jedna z inicjatorek i współzałożycielka spółdzielni zdobniczej Ład. Odegrała znaczącą rolę w odtworzeniu i upowszechnieniu starych technik Grodzieńszczyzny, w tym peretyków i pereborów poleskich. Przyczyniła się do utrwalenia techniki dywanów podwójnych, walcząc w niej o powrót do metod naturalnego barwienia oraz o komponowanie wprost na warsztacie tkackim. Tkaniny autorstwa Plutyńskiej oraz te wykonane pod jej kierunkiem były prezentowane na wielu wystawach w kraju i poza jego granicami. Otrzymała za nie, a także za całokształt swojej działalności, liczne nagrody. Została odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta (1928, 1955).





*Eleonora Plutyńska z podlaskimi tkaczkami,  
drewnal na Izbie Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie  
/ Eleonora Plutyńska with Podlaskie weavers,  
a mural at the Chamber of the Double-Warp Weaving in Janów  
– Arkadiusz Andrejkow*



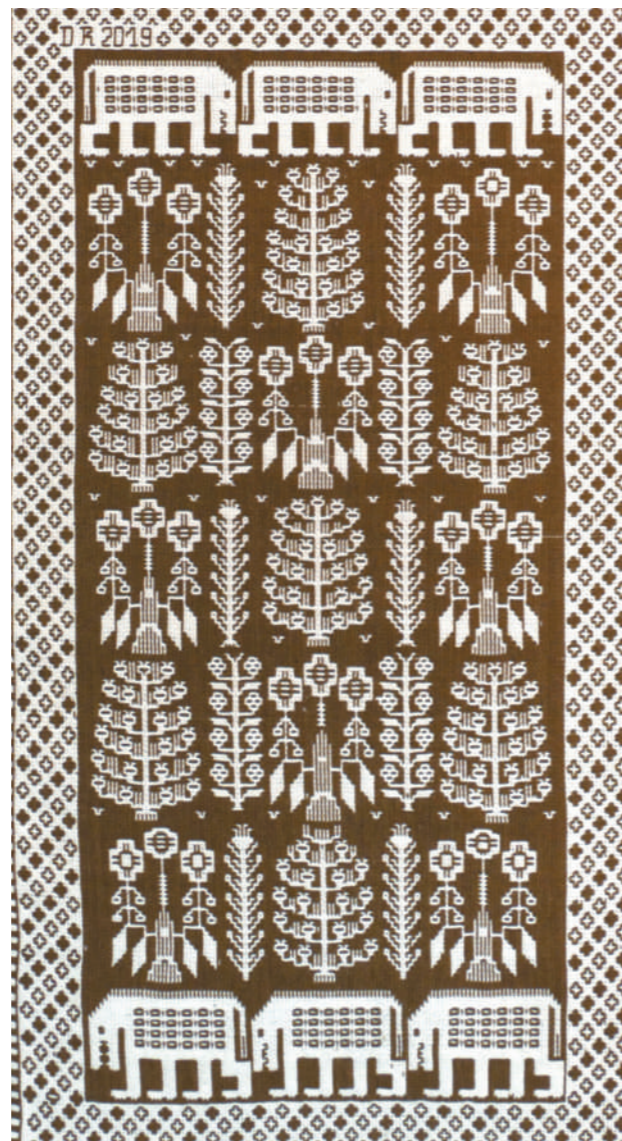
Eleonora Plutyńska – zdjęcie fotografii z ekspozycji w Izbie Tkackiej w Janowie, wyk. przez Cezarego Fabiszewskiego

biarskich, uczestnicząc w reaktywacji ośrodka w okolicach Sokółki, tworzącego dywany grodzieńskie z użyciem tkaniny dwuosnowowej<sup>55</sup>.

Plutyńska jeszcze na studiach zetknęła się z dwuosnowowym dywanem wyprawowym, nabytym na targu w Knyszynie. Ulegając fascynacji tą skomplikowaną techniką, która pozwala tworzyć dywany o niezrównanym wdzięku z nieograniczoną możliwością komponowania wzorów, postanowiła osobiście zgłębić jej tajniki. Pierwsze spotkanie z parą tkaczy: Adolfem i Felicją Jaroszewiczami odbyło się w 1934 roku. Od tego czasu Plutyńska była częstym gościem w Janowie i sąsiednich wsiach, między innymi w Marchelówce, Wasilówce i Trofimówce, prowadząc Tkacki Ośrodek Doświadczalny<sup>56</sup>, a po II wojnie światowej nawet tu pomieszkiwała, aby być bliżej dzieła swego życia.

Już na początku współpracy odkryła, że w podlaskiej tkaninie ludowej od dawna nie proponowano własnych motywów, a jedynie naśladowano ornamenty z tkanin przemysłowych, stosując przy tym niemiłe dla oka barwienie syntetyczne. Wszystko to świadczyło o rzemieślniczym, pozbawionym twórczych aspiracji podejściu do pracy. Za swoją misję Eleonora Plutyńska uznała więc zachęcenie do powrotu do pierwotnego wzornictwa, kompozycji i kolorystyki. Za jej namową wymieniono cienką nić dwuskrotną na grubą jednoskrotną, co podkreśliło fakturę płóciennego splotu

i sprawiło, że tkaniny te odbiegały od dotychczasowych, monotonna równo przędzonych<sup>57</sup>. Największym osiągnięciem Plutyńskiej było jednak skłonienie miejscowych tkaczy do tego, by odważyli się projektować samodzielnie, tworząc z głową, bez rysunku na papierze. Czasem efekty przerastały najsmielsze oczekiwania, wymykając się wszelkim przewidywaniom i wykonawców, i mającej ich natchnąć artystki. Anegdota o powstaniu zwierza, jednego z najbardziej charakterystycznych dla dwuosnowówki motywów, jest w rzeczywistości opowieścią o wzajemnym oddziaływaniu dwóch różnych osobowości, umysłów i środowisk. To niezwykle stworzenie z długimi pazurami



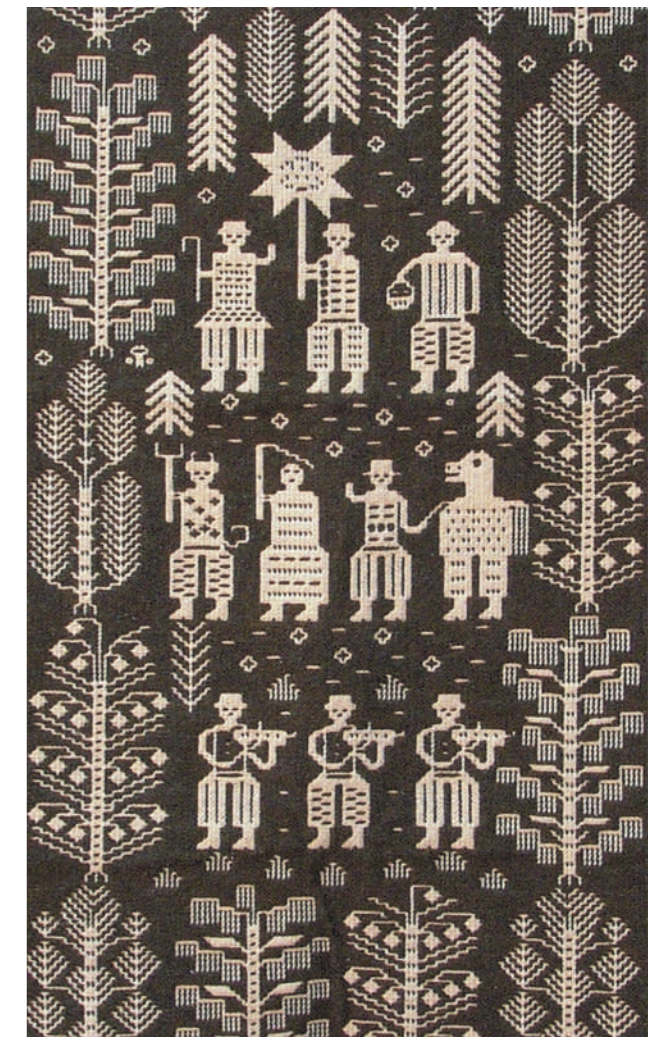
Motyw zwierza obecny na współczesnych tkaninach, tu: tkanina z 2019 roku Danuty Radulskiej, tkaczki z Wasilówki



Temat dożynek podjęty na współczesnej tkaninie, tu: tkanina z 2011 roku Alicji Kochanowskiej, tkaczki z Janowa

narodziło się na tkaninie Adolfa Jaroszewicza po tym, jak Eleonora Plutyńska pokazała mu tygrysa z dywanu kaukaskiego. Poprzez swoje sugestie i podpowiedzi wprowadziła ona wiele nowych motywów, jak kura, dzik, drzewko, sad, pasieka czy droga przez wieś, które rozprzestrzeniły się na terenie całego województwa i stanowią tematy do dziś podejmowane przez kolejne pokolenia tkaczek.

Wojna przerwała współpracę Plutyńskiej z wiejskimi tkaczkami, lecz w 1945 roku artystka ponownie ją podjęła, traktując jako wzajemną i dla obu stron wartościową wymianę doświadczeń i okazję do czerpania inspiracji. Walczyła o szlachetność surowca i naturalność barwienia, odwoływanie się do tradycji oraz odrzucenie projektów na papierze na rzecz tkania z wyobraźni. Dzięki swej pozycji na uczelni odnalazła w stolicy instytucje zainteresowane nabywaniem tkanin, co pozwoliło na silny rozwój i zachowanie tej wyjątkowej techniki w ośrodku janowskim. Po śmierci Plutyńskiej twórczyni zostały objęte mecenatem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Fundacji „Cepelia” Pol-



Temat kołędowania podjęty na współczesnej tkaninie, tu: tkanina dwuosnowowa Bernardy Roś z 2012 roku

ska Sztuka i Rękodzieło w Warszawie, przygotowując liczne prace na konkursy i wystawy.

Po wojnie pojawił się typ dywanów tematycznych, przedstawiających sceny z życia wsi, wzorem tkanin Dominiki Bujnowskiej, urodzonej w Klewiance nad Biebrzą, zamieszkałej w Węgrowie i związanej z Podlaską Spółdzielnią Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego, którą założyła Zofia Tomerle. Swoją pracę tkacką zaczęła od kopiowania dywanu tkacowskiego, lecz – zachęcona przez kierownictwo spółdzielni – stworzyła własny typ tkaniny: tkaninę obraz. Jej twórczość, bliższa mentalności ludowych tkaczek, lepiej do nich przemawiała niż inspiracje Plutyńskiej<sup>58</sup>. Twórczynie z okolic Janowa chętnie przeniosły na swoje warsztaty kompozycje narracyjne o pracy, zabawie, wiejskich tradycjach i obrzędach, a także otaczającej przyrodzie. Niektóre z dywanów miały nadal układy pasowe, a w innych stosowano już swobodne przedstawienia malarskie, zamknięte w uproszczonych, zbudowanych ze zgeometryzowanych ornamentów bordiurach.

<sup>55</sup> Sokólszczyzna do czasu rozbiórów Polski znajdowała się w powiecie grodzieńskim województwa trockiego, leżącego w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a po 1842 r. weszła w obręb guberni grodzieńskiej.

<sup>56</sup> Z. Ciesielski, *Kilka informacji o założeniach i działalności Spółdzielczego Zrzeszenia Chalupników i wytwórców ludowych w Białymstoku*, „Rocznik Białostocki”, nr 8, 1968, s. 534.

<sup>57</sup> W. Kowalczyk, *Tradycje rękodzieła ludowego województwa podlaskiego. Janowskie tkaniny dwuosnowowe*, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Janowie, Janów 2018, s. 6.

<sup>58</sup> J. Koszutska, dz. cyt.

Początkowo podlaskie tkaczki kopiowały prace Bujnowskiej, lecz z czasem zaczęły tworzyć własne kompozycje. Mimo że tematy takie jak droga przez wieś, cztery pory roku, sad czy pasieka w sadzie do dziś powtarzają się na dywanach różnego autorstwa, każda tkanina ma unikatowy charakter, stanowiąc osobistą opowieść, tym bogatszą i bardziej sugestywną, im większe zdolności i wyobraźnię ma tkająca. W historii tkactwa dwuosnowowego ośrodka janowskiego zapisali się między innymi Adolf, Felicja i Olimpia Jarszewiczowie, Aleksandra Bałakier, Regina Masełbas, Aurelia Majewska, Wanda Rogalska oraz Scholastyka Krupowicz, w Sokółce – Romualda Puzanowska, a na Suwalszczyźnie – Józefa Rapczyńska z Sumowa koło Sejn, Franciszka Rybko z Lipska i Pelagia Juchniewicz z Jastrzębnej Drugiej, nad którymi opiekę merytoryczną sprawowała Janina Stankiewiczowa z Warszawskiej Pracowni Tkactwa Artystycznego ZPAP<sup>59</sup>. Obecnie to przede wszystkim ich uczennice kontynuują tradycję, dodając nowe karty do tej historii.

Wspomniane wcześniej krajki, których nazwa wywodzi się zapewne od skrajnych pasków ornamentacyjnych na brzegu tkaniny, cieszyły się dużą popularnością ze względu na swoją mnogość zastosowań. Na podsokólskiej wsi zwano je pasami grodzieńskimi, ponieważ do roku 1945, kiedy nastąpiła zmiana granic, Grodno pozostawało największym miastem w okolicy<sup>60</sup>. Krajki odgrywały tu istotną rolę w ludowej obrzędowości weselnej, będąc symbolem połączenia małżonków i rodzin zaślubionych. Znaczna ich liczba wchodziła w skład ślubnej wyprawy, służąc przyszłemu mężowi do przepasywania koszuli, spodni, palta i kożucha. Jeszcze do połowy XX wieku żył zwyczaj obdarowywania gości weselnych krajkami, które panna młoda powinna była sama wytkąć lub zamówić u sąsiadek. Kolorowe, bogato zdobione paski dawano księdzu chodzącemu po kołędzie (czasem zszywane ze sobą, tworzące tkaninę krajkową) oraz wieziono kumom, czyli rodzicom chrzestnym dziecka<sup>61</sup>. Używane były także w zabiegach magicznych, ponieważ wierzono, że zapewniają ochronę (między innymi przewiązywano nimi niemowlęta, aby uniknęły krzywicy). Natomiast wykorzystywane do tworzenia z kłosów zbóż ozdobionych kwiatami wiązanki czy równianki (zwane prażmem), święcone w dzień Matki Boskiej Zielnej w kościele, przynosiły pomyślność i dobrobyt<sup>62</sup>.

Dawniej tkanie krajek było bardzo powszechne. Wykonywano je najprostszą techniką „na nodze”, za pomocą nicielnic sznurkowych lub na poziomym krośnie. Umiejętność tę przekazywano z pokolenia

na pokolenie, a gdy zaczęła zanikać, kobiety zachowywały dla swojego potomstwa posiadane przez siebie pasy. Użycie wełny zmuszało do stosowania uproszczonej ornamentyki, która zbliżona była do obecnej na pograniczu polsko-białorusko-litewskim. Podstawowy motyw stanowił romb i z niego rozwijano pozostałe. Wyraźne podobieństwo między zdobnictwem krajek i sejpaków pozwala przypuszczać, że z tych pierwszych rozwinęły się drugie. Z kolei zestawienia barwne stosowane w dywanach dwuosnowowych decydowały o kolorystyce krajek, robionych często z resztek przędzy<sup>63</sup>.

## Tkackie rękodzieło wczoraj i dziś

Rozwój przemysłu i powszechny dostęp do tanich tkanin przyczyniły się do wyparcia tkactwa wiejskiego. Jednak bardziej istotny wpływ zdawały się mieć zmiany społeczne i obyczajowe, które skłaniały do innego postrzegania sukcesu, prestiżu i zamożności. Te właśnie czynniki powodowały wyludnianie wsi, a co za tym idzie – przerywanie ciągłości tradycji, zanikanie rzemiosła i rękodzieła. Jeszcze dwa pokolenia wstecz żywy był zwyczaj szykowania pannie młodej kufra posażnego, wypełnionego narzutami, pościelą, obrusami, ręcznikami i innymi tkaninami, które – w zależności od liczby – mówiły o dobrobycie i gospodarności. Wspomina się, że biedniejszym dziewczętom wrzucano do skrzyń kamienie, aby ważyły odpowiednio dużo i ukrywały w ten sposób ich ubóstwo. Sejpakowe i dwuosnowowe dywany służyły przeważnie jako odświętne kapy do przykrywania łóżek, ław, skrzyń i wozów oraz jako derki dla koni podczas targów i nabożeństw. Także w kościołach uwagę ogółu zwracały piękne, wełniane tkaniny, w które zawijano dzieci do chrztu, a w późniejszych latach otulano je nimi w drodze na szczeplenie.

Obecnie możemy zaobserwować nową falę zainteresowania tkaniną ludową jako wyrobem ręcznym, wykonanym tradycyjną techniką z naturalnych surowców i z tego powodu unikatowym. Choć dawno zmieniła swoje przeznaczenie, wciąż budzi zainteresowanie nie tylko etnografów, ale i miłośników rękodzieła. Coraz częściej także zwraca uwagę tych, którzy poszukują wyjątkowych, nie pochodzących z fabrycznej produkcji i nietworzonych pod masowy gust przedmiotów do wystroju wnętrz i codziennego użytku. Zwłaszcza surowe, oszczędne w kolorystyce dywany dwuosnowowe doskonale wpisują się w styl etno i folk. Dowodem na to jest niesłabnący od kilku lat zachwy

Krajki współcześnie wyrabiane przez Edytę Wiśniewską, tkaczkę z Sokólszczyzny

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> A. Pluta, E. Wiśniewska, Krajka. *Sokólska tkanina ludowa*, Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej, Wasilków 2019, s. 6.

<sup>61</sup> Tamże, s. 53–54.

<sup>62</sup> Tamże, s. 57.

<sup>63</sup> Tamże, s. 37.



Małe dywaniki  
wykonywane przez Karolinę Radulską,  
tkaczkę z Popiołówki...



Wykorzystanie techniki dwuosnowowej do tworzenia przedmiotów do wystroju wnętrz oraz codziennego użytku, tu: poduszki Lucyny Kędzierskiej, tkaczki z Wasilkowa

nabywców z Japonii, którzy doceniają w nich autentyczność i naturalność towarzyszącą całemu procesowi, od skręcania i barwienia owczej przędzy, przez tkanie na drewnianych krosnach, po tworzenie kompozycji o tematach czerpiących z codziennego życia wsi i otaczającej przyrody.

Obecnie krosna zajmują miejsce w największym pokoju domu lub specjalnie wydzielonym z części mieszkalnej pomieszczeniu, a czasem w przerobionej na warsztat szopie. Pracownie te są często udostępniane turystom, którzy prócz krosien i tkanin mogą w nich zapoznać się z techniką i spróbować własnych sił w tkaniu. W 1986 roku przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Turystyki w Janowie otwarta została Izba Tkactwa Dwuosnowowego, w której wyeksponowane są krosna oraz tkaniny twórców z ośrodka janowskiego i z nim współpracujących. W jej zbiorach znajduje się także wykonana przez Lucynę Kędzierską makata zatytułowana „Pieczenie chleba”, która stała się inspiracją do powstania muralu „Tkana opowieść” przy ulicy Radzymińskiej 18 w Białymstoku, wykonanego w ramach akcji „Folk on the Street” z inicjatywy Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku (obecnie Podlaskiego Instytutu Kultury w Białymstoku).

Od 1993 roku każdej jesieni GOKSiT w Janowie organizuje konkurs na tkaninę dwuosnowową, który w istotnym stopniu przyczynia się do zachowania tradycyjnego wzornictwa i unikalnej techniki. Od samego początku inicjatywę tę wspiera Fundacja „Cepelia”. Co

roku ogłaszany jest inny temat, co motywuje tkaczki do tworzenia nowych kompozycji. Zabytkowe i współcześnie powstające tkaniny ludowe można również podziwiać w Parku Kulturowym Korycin – Milewyszczyna, utworzonym w 2018 roku. Grupy zwiedzających zapraszane są tu do krosien po uprzedniej prezentacji techniki dwuosnowowej. W Niemczech (gmina Czarna Białostocka) Centrum Rękodzieła Ludowego wyszło z inicjatywą organizowania warsztatów prowadzonych przez lokalnych twórców ludowych oraz wykwalifikowanych instruktorów rękodzieła, w tym tkaczki. Pracownię tkania otworzył także Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach. Jej działalność opiera się na pracy artystycznej inspirowanej bogatymi tradycjami tkackimi regionu. Suwalski Ośrodek Kultury walczy o ochronę zanikających technik wykonywania lnianych tkanin wielonicielnicowych, organizując warsztaty w Pracowni Regionalnej, przybliżające cały proces powstawania zapomnianego dziś sejpaku. Sporadycznie w różnych ośrodkach województwa powstają podobne inicjatywy, lecz nie zawsze są one kontynuowane.

Z inicjatywy Muzeum Podlaskiego w Białymstoku w 1994 roku powstał Szlak Rękodzieła Ludowego, na którym mieszczą się między innymi pracownie tkactwa dwuosnowowego w Janowie i okolicznych wsiach: Wasilówce, Trofimówce, Szaciłówce i Popiołówce oraz w Wasilkowie.

Podlaski Instytut Kultury w Białymstoku, przedtem Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białym-



I nagroda w konkursie na tkaninę dwuosnowową ph. „Drzewo życia” (GOKSiT w Janowie) w 2020 r. – Danuta Radulska



I nagroda w konkursie na tkaninę dwuosnowową ph. „Drzewo życia” (GOKSiT w Janowie) w 2020 r. – Alicja Kochanowska

stoku, od lat prowadzi działania wspierające twórczość ludową, takie jak: warsztaty rękodzielnicze, wystawy twórczości ludowej czy internetowa baza twórców województwa podlaskiego, a od 2013 roku także ogólnopolskie konkursy na aktualnie wykonane tkaniny. Pierwsze warsztaty tkackie odbyły się w 1996 roku w Supraślu z inicjatywy etnografa Zygmunta Ciesielskiego, ówczesnego pracownika WOAK, a od 2005 roku są kontynuowane i rozwijane przez Krystynę Kunicką, kierownik Działu Sztuk Plastycznych. W 2017 roku WOAK otworzył szlak edukacyjno-turystyczny „Kraina wątku i osnowy”, wiodący od Lewkowa Staro do Szczepiek, przez Białystok, Wasilków, Popiołóvkę, Szaciłóvkę, Korycin, Wasilóvkę, Janów i Lipsk. Jest on efektem projektu, który miał na celu promocję tkactwa, integrację środowiska oraz wykształcenie następców nielicznych już dziś tkaczek. Aktualności dotyczące szlaku i informacje o tkaninie dwuosnowowej zamieszczane są na stronie [www.dwuosnowowa.pl](http://www.dwuosnowowa.pl). W 2019 roku kolejny projekt WOAK „Tkactwo inspirowane” został poszerzony o konkurs na wykorzystanie wzornictwa, kolorystyki czy techniki we współczesnym designie.

Niniejsze wydawnictwo jest podsumowaniem tegorocznego projektu Podlaskiego Instytutu Kultury „Podlaskie sploty”, w ramach którego odbyły się warsztaty tkackie (sejpacku, tkanin: wybieranej, dwuosnowowej i wielonicielnicowej – kostkowej oraz krajkę), a także I Festiwal Tkacki „Ofensywa splotów”, z prezentacjami technik, wystawami, pokazami filmowymi i teatralnymi oraz działaniami animacyjnymi popularyzującymi tkactwo i szlak „Kraina wątku i osnowy”. Film i reportaże z tych działań zostaną udostępnione na stronie internetowej [dwuosnowowa.pl](http://dwuosnowowa.pl).

Wszystkie te przedsięwzięcia oraz powstające publikacje są próbą ocalenia czegoś niezwykle cennego, co na naszych oczach i niejako za naszym przyzwoleniem odchodzi w niepamięć. Na szczęście takie inicjatywy, mające na celu odrodzenie sztuki rękodzielniczej, spotykają się ze sporym odzewem i zainteresowaniem mieszkańców województwa i nie tylko. Istnieje zatem nadzieja, że podlaska tkanina ludowa przetrwa i zostanie doceniona przez tych, którzy odnajdą piękno w jej splotach...



Wystawa tkanin tradycyjnych zorganizowana przez PIK w Białymstoku w ramach I Festiwalu Tkactwa „Ofensywa splotów” w Spodkach PIK we wrześniu 2020 roku



Warsztaty sejpacku w Niemczynie organizowane przez PIK w Białymstoku, prowadząca: Sabina Knoch, wrzesień 2020 r.

## Literatura:

Ciesielski Z., *Kilka informacji o założeniach i działalności Spółdzielczego Zrzeszenia Chałupników i wytwórców ludowych w Białymstoku*, „Rocznik Białostocki” 8, 1968.  
 Ciesielski Z., *Podlaskie dywany dwuosnowowe*, [w:] *Przeciw kresowi kresów*, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, Białystok 1996.  
 Ciesielski Z., *Tradycyjne rękodzieło ludowe Podlasia*, Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, Podlaskie Stowarzyszenie Twórców i Animatorów Kultury, Białystok 2004.  
 Cieśla-Reinfussowa Z., *Brańskie dywany dwuosnowowe*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. 11 (2), 1957.  
 Golla H., *Ludowe tkaniny przetykane*, <https://mnwr.pl/ludowe- tkaniny-przetykane>, dostęp 14 IX 2020 r.  
 Grodno (tkactwo), <https://artinfo.pl/pl/>, dostęp 14 IX 2020 r.  
 Jakubowska H., *Tkanina dwuosnowowa*, <http://muzeum.bialystok.pl/muzeum-podlaskie-w-bialymstoku/archiwum/archiwum-dzialu-etnografii/zbiory>, dostęp 14 IX 2020 r.  
*Katalog strat wojennych*, <http://dzialautracone.gov.pl/katalog-strat-wojennych/obiekt?obid=4298>, dostęp 14 IX 2020 r.  
 Koszutska J., *Tkaniny dwuosnowowe „dywany podwójne”*, <http://dziedzictwosuwalszczyzny.soksuwalki.eu/rzemiosla/tkactwo>, dostęp 14 IX 2020 r.  
 Kowalczyk W., *Tkanina dwuosnowowa*, Muzeum Podlaskie w Białymstoku, Białystok [b.d.].  
 Kowalczyk W., *Tradycje rękodziela ludowego województwa podlaskiego*. Janowskie tkaniny dwuosnowowe, Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki w Janowie, Janów 2018.  
 Królikowska E., *Tkactwo ludowe*, [w:] *Piękno użyteczne czy piękno ginące*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź 1997.

Matusek M., *W sprawie pochodzenia polskich dywanów dwuosnowowych*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3–4, r. 34, 1980.  
 Nahlik A., *W sprawie pochodzenia tak zwanych dywanów dwuosnowowych*, „Polska Sztuka Ludowa”, nr 3, 1961.  
 Pluta A., Wiśniewska E., *Krajka. Sokólska tkanina ludowa*, Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej, Wasilków 2019.  
 Pobjęty E., *Tkanina dwuosnowowa*, <https://etnomuzeum.eu/zbiory/-122>, dostęp 14 IX 2020 r.  
 Pokropek M., Aleksandra Radulska, [http://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-aleksandra\\_radulska](http://www.nagrodakolberg.pl/laureaci-aleksandra_radulska), dostęp 14 IX 2020 r.  
 Pokropek M., *Ludowe tradycje Suwalszczyzny*, Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach, Suwałki 2010.  
 Reinfuss R., *Na marginesie badań sztuki ludowej Białostoczczyzny*, „Polska sztuka ludowa”, nr 3, 1961.  
 Reinfuss R., *Sztuka ludowa Podlasia Zachodniego*, „Polska Sztuka Ludowa” t. 6, z. 4–5, 1952.  
 Schrammówna H., *Sztuka ludowa i jej znaczenie dla kultury artystycznej*, Wilno 1939.  
 Stopa M., Stopa Z., *Eleonora Plutyńska. W poszukiwaniu zaginionych splotów*, Fundacja Okolica, Dziecinne 2019.  
 S. Zawadzki, *Ekonomie królewskie za panowania Stanisława Augusta*, <https://www.lazienki-krolewskie.pl>, dostęp 14 IX 2020 r.  
 Żmijewska M., Szymak U., Aleksiejuk K.N., Kuzub-Samościuk B., *Ginące rzemiosła*, Stowarzyszenie Miłośników Kultury Ludowej, Czeremcha 2011.



---

# KRAINA WĄTKU I OSNOWY



# THE LAND OF WEFT AND WARP

---



## HELENA GOŁKO

### PRACOWNIA TKACKA:

Trofimówka 29  
16-130 Janów  
tel. 509 532 409

*Po prostu  
usiądę przy tkaniu  
i odpocznę...*

*When I sit down  
at my loom,  
I rest...*

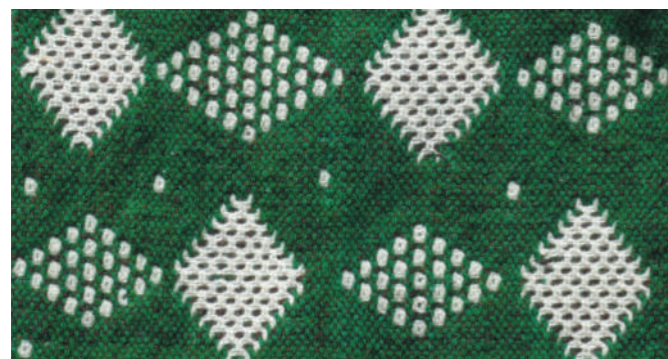
Urodziła się we wsi Szumowo w gminie Korycin. Tkać zaczęła jeszcze przed ukończeniem 18 lat, zaczynając od szmacianych worków, chodników i kap na łóżka. Swoją warsztat doskonaliła pod czujnym okiem Reginy Krupowicz, która odsłoniła przed nią tajniki tkaniny dwuosnowowej.

Od 1980 roku tka na ponadstuletnich krosnach, odziedziczonych po mamie. Początkowo robiła dywany do Cepelii, później na konkursy tkackie organizowane przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych w Lublinie i w Warszawie.

Obecnie wykonuje tkaniny zarówno tradycyjne, jak i tematyczne. Dominują na nich motywy związane z życiem i pracą na wsi. Upodobała sobie motyw drzew, a zwłaszcza drzewa życia. Pojawiają się też w jej pracach muzycy z instrumentami, bo sama grywa na akordeonie, lubi muzykę i muzykowanie. Ale tkanie kocha, bo jak mówi: „Jak wytkasz, to powieszisz i jest coś pięknego!”.

Nie trzeba być wytrawnym znawcą, aby rozpoznać tkaniny Heleny Gołko. Są wyraziste, oparte na kontrastach, przeważają w nich brązy i ulubione przez nią zieleń, łączone z naturalnym, jasnym kolorem wełny. Znalazły już swoje miejsce w wielu polskich muzeach oraz w Izbie Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie, a także w zbiorach prywatnych w kraju i zagranicą.

„Po prostu usiądę przy tkaniu i odpocznę (...). Choć jest bardzo ciężka praca, psychicznie to dla mnie odpoczynek i rozrywka” – wyznaje Helena Gołko.



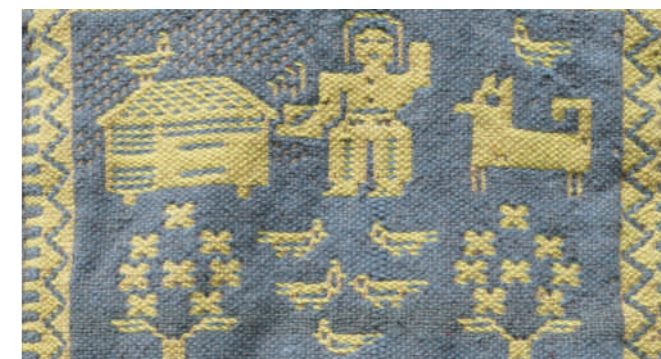
She was born in the village of Szumowo in the municipality of Korycin. She started weaving even before the age of 18, making sacks, rugs and bedspreads. She perfected her skills under the watchful eye of Regina Krupowicz, who taught her the secrets of double-warp weaving.

Since 1980, she has been weaving on over 100-year-old looms inherited from her mother. At first she made rugs for the Cepelia cooperative, and later – for weaving contests organized by the Folk Artists' Association.

Currently, she makes both traditional and thematic fabrics, dominated by motives related to life and work in the countryside. She likes motifs of trees, especially the tree of life, but her fabrics also show musicians with instruments, since she herself plays the accordion and makes music. But most of all she loves weaving. As she says: *You can weave a fabric, hang in on the wall and it looks so beautiful!*

You do not have to be an expert to recognize Helena Gołko's works. They are expressive, based on contrasts, mostly in browns and her favorite greens, combined with a natural, light color of wool. They can be seen in various Polish museums as well as in private collections in Poland and abroad.

*When I sit down at my loom, I rest (...). Even though it is very hard work, mentally it is relaxation and entertainment for me – claims Helena Gołko.*







## IRENA IGNACIUK

## PRACOWNIA TKACKA:

Lewkowo Stare 35

17-220 Narewka

tel. 608 078 796, 85 685 60 97

Mieszka i pracuje w Lewkowie Starym w gminie Narewka. Tkania nauczyła się od swojej mamy Eugenii Olifler, tkaczki znanej w okolicy. To dzięki niej już we wczesnym dzieciństwie przyswajała techniki tkactwa wielonicelnicowego. Powróciła do tkania po latach przerwy, aby podnieść atrakcyjność gospodarstwa agroturystycznego prowadzonego wspólnie z mężem. Pragnęła stworzyć turystom miejsce inne niż wszystkie – takie, w którym można byłoby nie tylko obserwować pracę tkaczki przy krośnie i kupić gotowe tkaniny, ale również uczyć się sztuki tkania.

Irena Ignaciuk znana jest przede wszystkim z tkaniny wybieranej, tak zwanych pereborów, ale wyrabia także chodniki, tkaniny dwu-, cztero- i ośmionicelnicowe, które obecnie są wielką rzadkością. Używa przędzy wełnianej, lnianej, bawełnianej i konopnej, zachowując tradycyjne wzornictwo lokalne. Zbiera dawne wzory zapisane w zeszytach, przynosi je na kalki i przechowuje do przyszłego wykorzystania. Prowadzi też warsztaty tkackie dla różnych grup wiekowych we własnej pracowni oraz na zaproszenie ośrodków kultury. Swoje umiejętności prezentuje turystom z kraju i zagranicy, początkującym tkaczkom oraz wycieczkom szkolnym. Uczestniczyła w wielu wystawach zbiorowych na terenie całej Polski, a jej prace od kilku lat można także podziwiać na stałej ekspozycji w Galerii im. Tamary Sołowiej w Narewce, gdzie stoją krosna odziedziczone przez Irenę Ignaciuk po mamie.



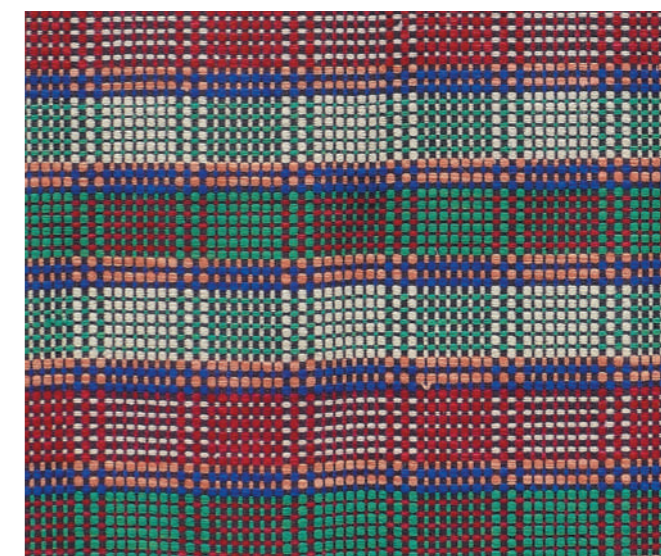
*Dawniej każda dziewczyna,  
zanim wyszła za mąż,  
musiała wytkąć sobie  
cały posag.*

*In the past,  
each girl's dowry was made  
of what she wove  
herself.*



She lives and works in the village of Lewkowo Stare in the municipality Narewka. She learned weaving from her mother Eugenia Olifler, a famous local weaver. Thanks to this, Irena learned the techniques of multiple-harness weaving in her early childhood. Years later, she returned to weaving to increase the attractiveness of the agritourism farm, which she runs with her husband. She wanted to create a place unlike any other, where you could not only observe the work of a weaver and buy ready-made fabrics, but also learn the art of weaving by yourself.

Irena Ignaciuk is known primarily for the technique called *perebora*, but she also makes rugs as well as two-, four- and eight-harness fabrics, which are now very rare. She uses wool, linen, cotton and hemp yarns, maintaining traditional local design. She collects old patterns and stores them for future use. In her workshops and in local cultural centres she conducts weaving lessons for various age groups and she presents her skills to tourists from Poland and abroad, to beginner weavers and to school trips. She took part in many exhibitions in Poland. You can see her works and the looms she inherited from her mother at the permanent exhibition in the gallery in Narewka.





## AGNIESZKA IWANICKA

PRACOWNIA TKACKA:

ul. Pogodna 17

16-140 Korycin

tel. 512 754 483

Tradycje tkackie ma we krwi: tkala jej babcia Marianna Dzieszko i mama Bernarda Rość, wybitna tkaczka z Szaciółki w gminie Korycin. Reprezentuje więc trzecie już pokolenie tkackie w swojej rodzinie. Prawdziwa nauka tkania przyszła jednak o wiele później, w dorosłym życiu i na własne życzenie. „Nigdy wcześniej nie miałam potrzeby tkąć (...), zawsze związałam nici lub pomagałam przy krosnach” – wspomina.

W 2016 roku postanowiła wziąć udział w projekcie „Mistrz tradycji”, który polegał na przekazywaniu wiedzy i umiejętności tkackich przez uznanych twórców swoim następcom. Jej mistrzem została oczywiście Bernarda Rość. Doświadczona tkaczka uczyła córkę pracy przy krosnach i małymi krokami wprowadzała w tajniki powstawania tkaniny dwuosnowowej. Projekt stał się szansą na zachowanie rodzinnej tradycji. Dzięki tym działaniom Korycin wzbogacił się o drugą tkaczkę, która aktywnie działa na rzecz promocji techniki podwójnej oraz stale pogłębia swoje umiejętności. Agnieszka Iwanicka prowadzi warsztaty tkackie dla różnych grup wiekowych w Parku Kulturowym Korycin – Milewsczyzna.

Mimo krótkiego stażu tkackiego z powodzeniem rywalizuje z wytrawnymi tkaczkami w lokalnych konkursach. Jej prace odznaczają się znacznymi walorami estetycznymi, wysmakowaną kolorystyką oraz uporządkowanymi, oszczędnymi kompozycjami. Prócz dużych dywanów lubi tworzyć prace niewielkich rozmiarów, skupiające się na prostym motywie zwierzęcia lub geometrycznych wzorach.



*Nigdy wcześniej  
nie miałam potrzeby  
tkuć...*

*As a young girl  
I never felt drawn  
to weaving...*



Weaving traditions are in her blood, as she represents the third weaving generation in her family. Her grandmother Marianna Dzieszko was a weaver and her mother Bernarda Rość is an outstanding weaving artist. However, Agnieszka Iwanicka began to learn weaving as an adult. *As a young girl I never felt drawn to weaving (...), I only helped with the looms or threads* – she recalls.

In 2016, she and her mother Bernarda Rość decided to take part in the *Master of Tradition* project, which consisted in teaching crafts by recognized authors to their successors. The project has become an opportunity to preserve the family tradition. An experienced weaver taught her daughter the secrets of weaving – weaving of a double-warp fabrics in particular. Thanks to this, Korycin gained a second weaver, who actively promotes the double-warp technique and constantly deepens her skills. Agnieszka Iwanicka conducts weaving workshops for various age groups in the Cultural Park of Korycin – Milewsczyzna.

Despite a short experience, she successfully competes with famous weavers in local contests. Her works are characterized by significant aesthetic values, tasteful colors and frugal compositions. In addition to large rugs, she likes to create small-size fabrics, with animal or geometric patterns.





## LUCYNA KĘDZIERSKA

### PRACOWNIA TKACKA:

ul. M. Konopnickiej 2  
16-010 Wasilków  
tel. 664 482 428  
www.utkane-welna.pl

Urodziła się w Janowie. Jest córką wybitnej tkaczki Romualdy Puzanowskiej. Od najmłodszych lat pomagała matce w pracy i jako czternastolatka wykonała samodzielnie pierwszą tkaninę dwuosnowową, a wkrótce zaczęła współpracować z białostocką spółdzielnią Cepelia i tkąć na zamówienie.

Bierze aktywny udział w licznych pokazach i jarmarkach organizowanych w całej Polsce oraz udostępnia swój warsztat grupom dzieci i młodzieży zainteresowanym tkaniem, a także turystkom z Japonii. Współpracuje z Izumi Fujitą, promując rodzimą tkaninę w Tokio, Kamakurze i Osace.

Kontynuuje tradycje wzornicze ośrodka janowskiego, wzbogacając je o własne motywy. Najczęściej wykonuje kompozycje tematyczne, opowiadając o życiu zapamiętanej przez siebie, tradycyjnej wsi. Chętnie sięga po wzory geometryczne i figuralne. Jest autorką dywanu „Pieczenie chleba”, którego fragment wykorzystano w projekcie muralu zatytułowanego „Tkana opowieść”, zrealizowanego na ścianie wieżowca przy ulicy Radzymińskiej 18 w Białymstoku. To nie tylko największy mural w województwie podlaskim, ale też największy inspirowany sztuką ludową w Polsce i z pewnością największy na świecie przedstawiający podlaską tkaninę dwuosnowową. Prace Lucyny Kędzierskiej znajdują się w zbiorach wielu muzeów w Polsce. Można je również oglądać na stronie internetowej: [www.utkane-welna.pl](http://www.utkane-welna.pl).



*Każdy temat  
można przenieść na tkaninę,  
można wykorzystać  
każdy motyw...*

*Any theme  
can be woven,  
any pattern  
can be used...*



She was born in the village of Janów. Her mother Romualda Puzanowska was a famous weaver. From an early age, Lucyna helped her mother in weaving and at the age of 14 she made her first double-warp fabric. Soon she began to cooperate with the Białystok branch of the *Cepelia* cooperative.

She participates in numerous festivals and fairs organized all over Poland and she teaches children, teenagers, and tourists from Japan who are interested in weaving. She collaborates with Izumi Fujita and promotes Polish fabrics in Tokyo, Kamakura and Osaka.

Lucyna Kędzierska continues the design traditions of the Janów center, enriching them with her own motifs. Most often, she makes thematic compositions about the life in the countryside. She willingly uses geometric and figural patterns. Her rug called *Baking bread* was used in the designing of the mural entitled *A Woven Tale*, created on the building at Radzymińska 18 street in Białystok. It is not only the largest mural in the Podlasie Voivodeship, but also the largest one inspired by folk art in Poland and certainly when it comes to presenting the Podlasie double-warp fabric – the largest one in the world. Lucyna Kędzierska's fabrics are in many museums in Poland. You can also see them online: [www.utkane-welna.pl](http://www.utkane-welna.pl).





## SABINA KNOCH

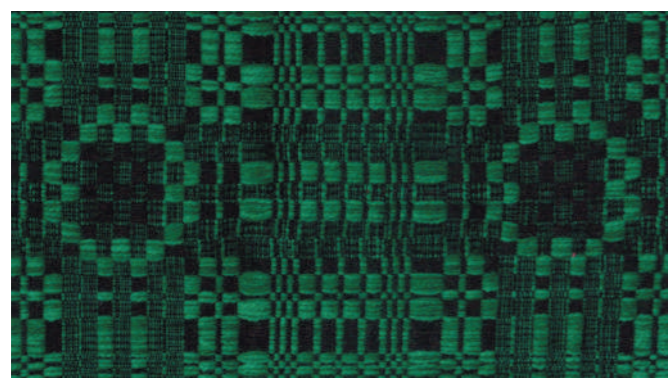
PRACOWNIA TKACKA:  
Szczepki 23  
16-304 Nowinka  
tel. 87 641 93 31, 883 768 933

*W końcu mówię:  
Zróbmy krosna, będę tkać.  
Mama tkała,  
więc wiedziałam, o co chodzi.*

*Finally I said:  
Let's make looms, I will weave.  
My mom was weaving  
so I knew how to do it.*

Urodziła się we wsi Szczepki w gminie Nowinka. Od najmłodszych lat pomagała przygotowywać nici i krosna do tkania swojej mamie, która jeszcze przed wojną – najpierw na wąskich krosnach, a później na szerokich – wykonywała sejpaki. Sabina Knoch tak wspomina moment, w którym zaczęła tkać samodzielnie: „A początek był taki, że miałam małe dzieci i nie chciały długo spać (...), musiałam z nimi siedzieć. I co ja będę robić? To działałam skarpety, działałam rękawice (...). W końcu mówię: Zróbmy krosna, będę tkać. Mama tkała, więc wiedziałam, o co chodzi”.

Zacząła, jak większość tkaczek, od chodników, a potem już były kilimy, sejpaki, tkaniny wielonicielnicowe i dwuosnowowe, najczęściej na zamówienie rodziny i sąsiadów. Obecnie jest jedną z nielicznych tkaczek, które znają i stosują taką różnorodność technik, trzymając się tradycyjnych wzorów lokalnych. Zwłaszcza jej unikatowe tkaniny sejpakowe zyskują coraz większe uznanie odbiorców ze względu na uniwersalne, geometryczne motywy. Prace Sabiny Knoch odznaczają się wysokim poziomem wykonania i ciekawą kolorystyką, znalazły więc swoje miejsce w zbiorach Muzeum Okręgowego w Suwałkach. Można oglądać, jak powstają, na wielu pokazach, festynach i kiermaszach. Poza tym ta wszechstronna tkaczka dzieli się swoją wiedzą i umiejętnościami podczas zajęć edukacyjnych z tkactwa, systematycznie organizowanych dla różnych grup wiekowych, oraz w ukazujących się publikacjach tematycznych.

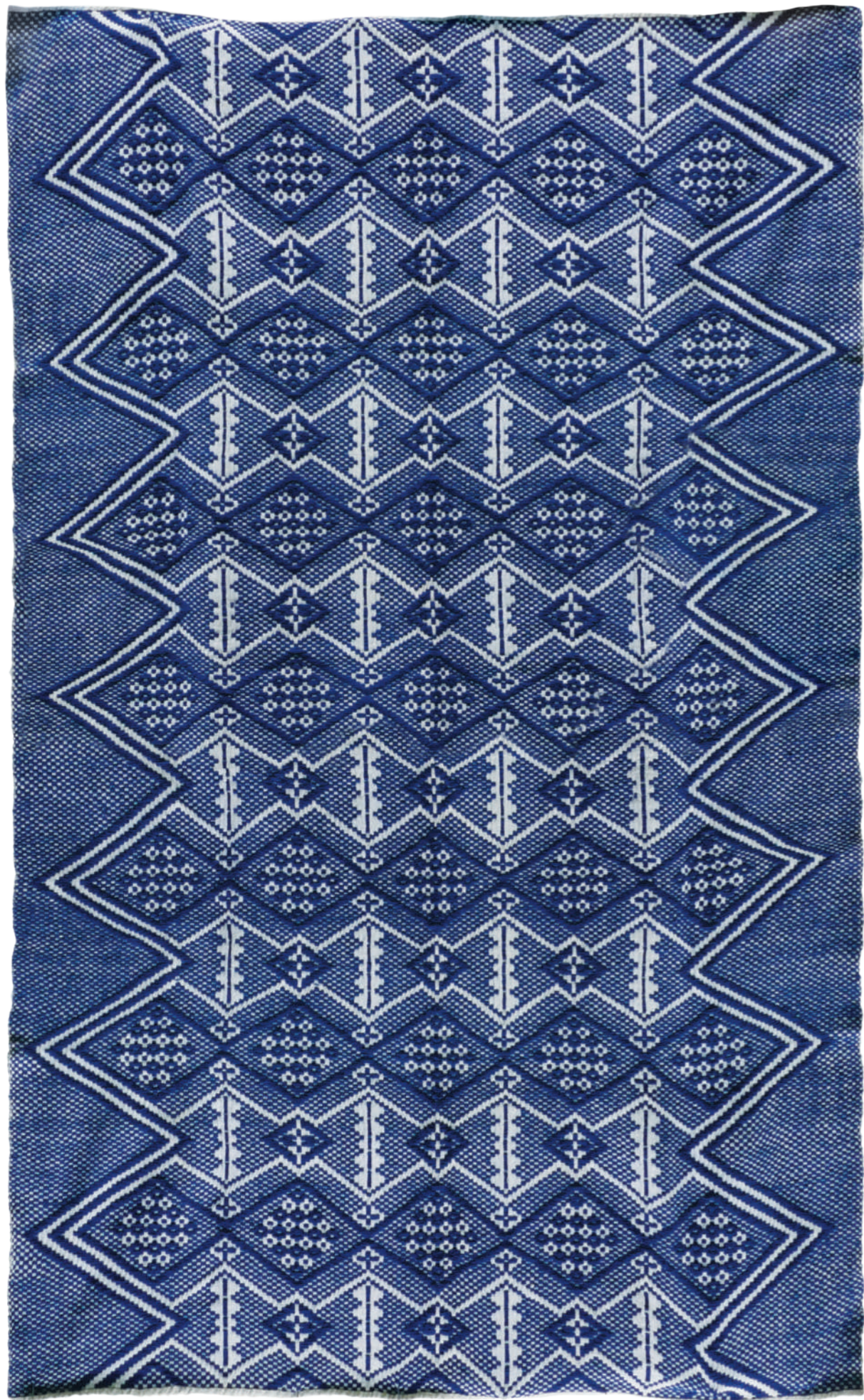


She was born in the village of Szczepki in the municipality of Nowinka. Her mother made sejpak fabrics before the war and young Sabina helped her with threads and looms. Sabina Knoch recalls the moment when she started weaving on her own: *I had small children and they did not want to go to sleep for a long time (...), I had to sit with them. So I started wondering what to do with all this time. I made some socks, I made some gloves (...). Finally I said: Let's make looms, I will weave. My mom was weaving so I knew how to do it.*

Like most weavers, she started with small rugs, and then she began weaving with more difficult techniques, mainly for family and neighbors. Today she is one of the few weavers who know and use such a variety of techniques, sticking to traditional local patterns. Especially her unique sejpak fabrics are gaining more and more recognition among customers due to universal, geometric motifs. Sabina Knoch's works are characterized by a high level of workmanship and interesting colors. You can see them at many festivals and fairs, as well as in the District Museum in Suwałki. The weaver shares her knowledge and skills during educational classes for different age groups, she also writes thematic articles.







## ALICJA KOCHANOWSKA

## PRACOWNIA TKACKA:

ul. Nadrzeczna 3

16-130 Janów

tel. 85 721 60 36

*Każdy temat  
z początku przeraża,  
myśli się o nim nocami.*

*At first,  
every theme is terrifying,  
you think about it at night.*

Urodziła się w Kuplisku w gminie Janów. Jej pierwszą nauczycielką tkactwa była matka – znana i ceniona tkaczka Wanda Olchanowska, ale to w pracowni Genowefy Zalesko w wieku 23 lat nabyła umiejętności tkania techniką dwuosnowową, której do dziś pozostaje wierna. Dwa lata później samodzielnie zaczęła tworzyć dekoracyjne tkaniny na zamówienie Białostockiego Przemysłu Ludowego, a potem także białostockiej spółdzielni Cepelia. Jednak dopiero prace wykonywane na konkursy, wystawy i jarmarki przyniosły Alicji Kochanowskiej prawdziwą radość, stanowiąc wyzwanie dla jej fantazji, ale także okazję do zostania docenioną. Jak sama przyznaje, tkaniny zaczynają się jej podobać wtedy, gdy chwala je inni.

Na tworzonych przez Alicję Kochanowską tkaninach podziwiać można wzory przedstawiające życie dawnej wsi oraz motywy takie jak las, bukiety czy ptaki dziwaki, lecz najbardziej charakterystyczne i najczęściej tkane jest przez nią drzewo życia (przez co sama tkaczka nazywana bywa „Drzewkiem”). Jej dywany zachwycają ogromną różnorodnością obecnych na nich zwierząt i roślin, a także dopracowaniem postaci ludzkich w szczególnie potraktowanym odzieniu. Przygotowując dywan na konkurs, długo rozmyśla nad tym, by jak najlepiej oddawał to, co wyraża tytuł. Bo jak zdradza artystka: „Każdy temat z początku przeraża, myśli się o nim nocami”.

Swoje dzieła wykonuje ze starannością i wyczuciem kompozycyjnym, za co doceniane są na konkursach regionalnych i ogólnopolskich. Dwukrotnie, w latach 1985 i 2011, Alicja Kochanowska otrzymała stypendium twórcze Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a w 2002 roku została laureatką prestiżowej nagrody im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. Jej dorobek twórczy przedstawia się imponująco, a jego część można oglądać w muzeach wielu miast w Polsce, w Izbie Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie oraz w pracowni artystki.



She was born in the village of Kuplisk in the municipality of Janów. Her first weaving teacher was her mother – the well-known and respected weaver Wanda Olchanowska, but it was Genowefa Zalesko that taught the 23-year-old Alicja double-warp technique, which she remains faithful to from then on.

Two years later, she started creating decorative fabrics for the Białystok Folk Industry, and later – for the Białystok branch of the *Cepelia* cooperative. However, it were her works for competitions, exhibitions and fairs that brought the artist real joy, challenging her fantasies, but also an opportunity to be appreciated. As she admits, she starts to like her fabrics when they are praised by other people.

The family is an invaluable support for Alicja Kochanowska: her daughter advises her on what colors to choose, and her husband helps her with the heavy and arduous activities at various stages of the rug weaving process.

On Alicja Kochanowska's fabrics, there is a lot of patterns depicting the life of the countryside and motifs such as the forest, the bouquets or the weird birds (Polish *ptaki dziwaki*). However, the tree of life is a motif most frequently woven by the artist (which is why she is sometimes called the Little Tree). Alicja Kochanowska's rugs are characterized by a huge variety of animals and plants, as well as the human figures. When the artist prepares the rug for the competition, she thinks for a long time about how it would best reflect the title. As she reveals: *At first, every theme is terrifying, you think about it at night.*

The artist performs her works with care and a sense of composition, for which they are appreciated in regional and national contests. Apart from prestigious awards, Alicja Kochanowska has twice received a scholarship from the Minister of Culture and National Heritage. Her artistic output is impressive, and some of it can be seen in museums in many cities in Poland, in the Chamber of the Double-Warp Weaving in Janów, and in the artist's studio.



## KAZIMIERA MAKOWSKA

### PRACOWNIA TKACKA:

ul. Kościelna 14

16-315 Lipsk

tel. 87 642 35 92

Urodziła się we wsi Jaczniki w gminie Lipsk. Nabycie pierwszych umiejętności tkania płótna na worki i ręczniki zawdzięcza matce. Już jako dziesięcioletnia dziewczynka potrafiła tkać także tkaniny wielonicielnicowe. Doskonaliła się pod kierunkiem Franciszki Rybko, słynnej tkaczki dywanów dwuosnowowych, i pod jej czujnym okiem w wieku osiemnastu lat rozpoczęła naukę w Kole Twórców Ludowych w Lipsku.

W latach 60. XX wieku współpracowała z artystką Janiną Stankiewicz z warszawskiej Pracowni Doświadczalnego Tkactwa Artystycznego Związku Artystów Polskich. Wkrótce uznana została przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego za twórczynię ludową i wstąpiła do Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

Jest tkaczką wszechstronną: potrafi wyrybiać chodniki, kilimy, narzuty, tkaniny wybierane, makaty oraz dywany dwuosnowowe o wzorach tradycyjnych, a także własnych. Lubi motywy drzewek i bukietów, rytmicznie powtarzające się kompozycje pasowe i widokowe. Jej tkaniny znajdują się w zbiorach muzeów etnograficznych wielu miast w Polsce. Niestety, Kazimiera Makowska wydaje się być na ten moment ostatnią tkaczką opustoszałego dziś ośrodka lipskiego, nazywanego niegdyś zagłębiem tkactwa dwuosnowowego.



*To jest  
trudna i ciężka  
praca.*

*This is  
a difficult and hard  
work.*

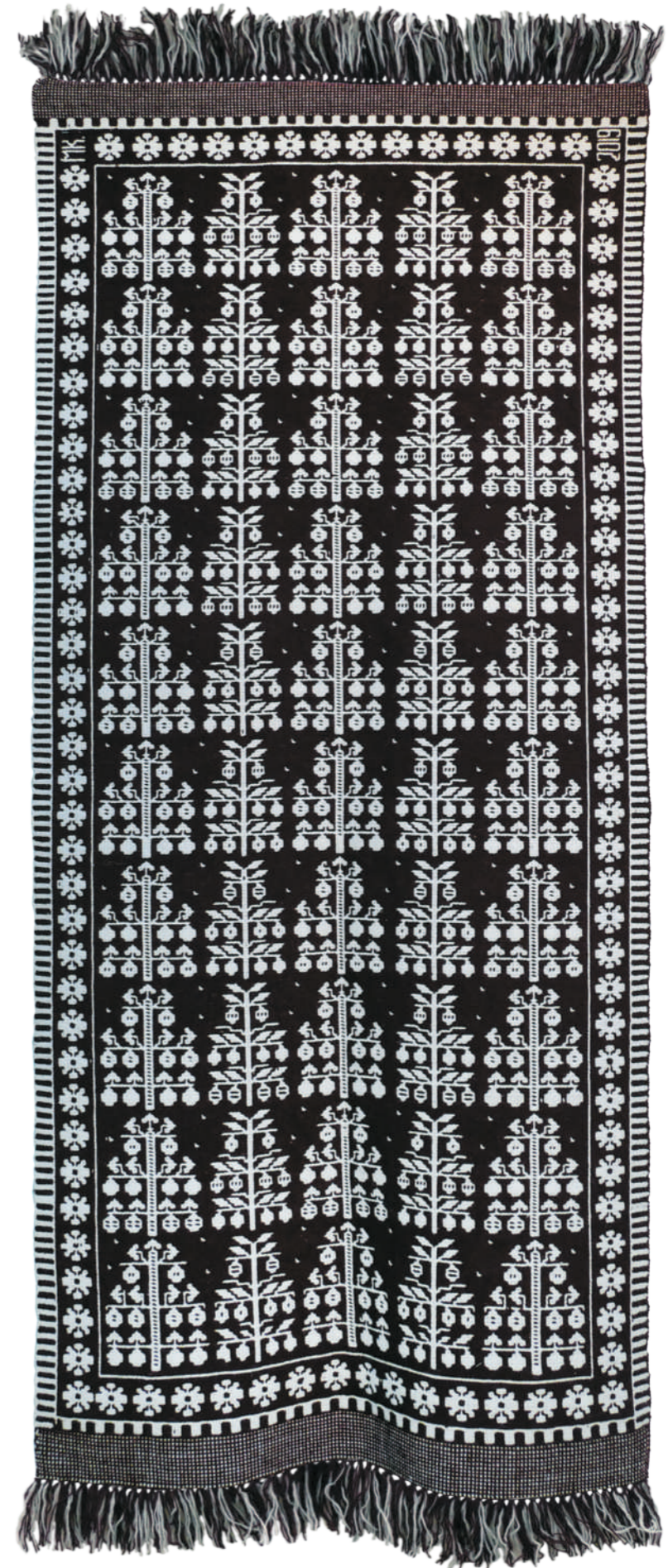


She was born in the village of Jaczniki in the municipality of Lipsk. Her mother taught her to weave cloths for sacks and towels. At the age of 10, she could already weave multiple-harness fabrics. She perfected her skills under the tutelage of Franciszka Rybko, a famous weaver of double-warp rugs, and at the age of 18, she began her education at the Association of Folk Artists in Lipsk.

In the 1960s, she cooperated with Janina Stankiewicz from the Experimental Artistic Weaving Studio of the Polish Artists' Union in Warsaw. Soon the Ministry of Culture and National Heritage considered her as a folk artist and she joined the Association of Folk Artists.

As a very versatile weaver, she makes various rugs, bedspreads and fabrics using a wide variety of techniques. She uses both traditional and her own patterns, especially motifs of trees and bouquets. Her fabrics are in the collections of many Polish ethnographic museums. Unfortunately, at the moment Kazimiera Makowska seems to be the last weaver of the Lipsk center, which was once very famous of double-warp weaving.





## JADWIGA MOŻEJKO

### PRACOWNIA TKACKA:

Makowlany 52

16-124 Sidra

tel. 504 359 672

Mieszka i pracuje w Makowlanach w gminie Sidra. Reprezentuje najmłodsze stażem pokolenie tkaczek z kręgu janowskiej tkaniny dwuosnowowej. Pochodzi z rodziny o wielopokoleniowych tradycjach tkackich – jej obie babcie zajmowały się przędzeniem i barwieniem nici oraz tkactwem. Jednak w tajniki tkania na krosnach wprowadziła ją dopiero w 2018 roku Danuta Radulska w ramach projektu „Mistrz tradycji”, którego podsumowaniem była wspólna wystawa obu tkaczek w Muzeum Ziemi Sokólskiej, stanowiąca dla Jadwigi Możejko pierwszą publiczną prezentację twórczości.

Mimo krótkiego stażu tkackiego jej dywany charakteryzują się wysokim poziomem technicznym i ciekawym wzornictwem, co pozwala zaliczyć ją do podlaskich tkaczek nie jako adeptkę, lecz jako pełnowartościową twórczynię. Uczestniczy w konkursach na tkaninę dwuosnowową, konkurując z uznanymi mistrzyniami tkactwa, i odnosi już pierwsze sukcesy. Chętnie bierze też udział w jarmarkach i festynach sztuki ludowej.



*Zawsze  
interesowałam się  
rękodziełem.*

*I have always  
been interested  
in handicrafts.*



She lives and works in the village of Makowlany in the municipality of Sidra and represents the youngest generation of the Janów center. Both her grandmothers were weavers, they also spun and dyed threads. In 2018 Danuta Radulska introduced her to the secrets of weaving on looms as part of the *Master of Tradition* project, which resulted in a joint exhibition of both weavers at the Museum of the Sokółka Region. For Jadwiga Możejko it was the first public presentation of her fabrics.

Despite the short experience in weaving, her rugs are characterized by a high technical level and interesting design, therefore she is treated not as an adept, but as a full-fledged artist. She successfully participates in competitions for double-warp weaving as well as various fairs and folk art festivals.





## TERESA PRYZMONT

PRACOWNIA TKACKA:  
Wasilówka Kolonia 19  
(przy drodze do wsi Kumiałka)  
16-130 Janów  
tel. 85 721 63 64, 887 636 739

Urodziła się w Kuplisku w gminie Janów. W wieku 11 lat wytkała pod okiem matki pierwszą tkaninę płócienną na worki na zboże, a z czasem przyswoiła bardziej skomplikowane techniki, wykonując kilimy, wielonicielnicowe płachty i chodniki. Zamiłowanie do dwuosnowówki zaszczepiły w niej w 1974 roku Sabina i Regina Maselbas, związane z nowym nurtem w janowskiej tkaninie dwuosnowowej.

W pracach Teresy Pryzmont odnajdziemy motywy zwierza, drzewa życia, kwiatu z dużą głową czy bukietów, przekazane jej przez nauczycielki, a wprowadzone przez profesor Eleonorę Plutyńską. Chętnie podejmuje tematy związane z życiem i pracą na wsi, lecz docenia także walory lasu wraz z jego roślinnością i mieszkańcami. Artystka poświęciła tkaninie dwuosnowowej całe swoje życie właśnie dlatego, że można na niej wytkać wszystko – to, co nas otacza i co podpowiada nam wyobraźnia.

Największą troską Teresy Pryzmont jest obecnie ocalenie tkactwa dwuosnowowego od zapomnienia. „Nie wiem, czy to przetrwa” – mówi. „Być może ci, którzy zakochają się w tkaninie, przejmą technikę. Szkoda, żeby to ustało”. Zatem dzielenie się swoją wiedzą i umiejętnościami z każdym, kto chce się zagłębić w tę trudną sztukę, artystka traktuje jak swoją misję. Wniosła szczególne zasługi w upowszechnianie podlaskiego tkactwa dwuosnowowego poprzez uczestnictwo w programie „Ginące zawody” i zaangażowanie w prace Zarządu Białostockiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych, do którego należy od 1980 roku.

Za swoją twórczość Teresa Pryzmont uzyskała w 1994 roku prestiżową nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. Została także odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1998), odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (2006) oraz medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2009). Jest laureatką wielu konkursów wojewódzkich i krajowych, stypendystką Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Podlaskiego w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnianiu i ochrony dóbr kultury na rok 2007. Wiele jej prac zostało wyeksponowanych w muzeach i galeriach w kraju i zagranicą, a znaczna ich część trafiła do rąk prywatnych nabywców.

*Każdy dywan  
jest piękny  
na swój sposób.*

*Each rug  
is beautiful  
in its own way.*



She was born in the village of Kuplisk in the municipality of Janów. At the age of 11, under the watchful eye of her mother, she made her first linen fabric for grain sacks. Over time, she acquired more intricate techniques and began to weave multiple-harness cloths and various types of rugs. In 1974, Sabina and Regina Maselbas, related to the new trend in double-warp fabric in Janów, instilled in her a passion for this technique.

In her work Teresa Pryzmont uses motifs of so-called the Podlasie creature (Polish: *zwierz*), the tree of life, the large head flower or the bouquets, which she learned from her teachers and which were introduced by professor Eleonora Plutyńska. The artist likes themes related to life and work in the countryside, but she also appreciates forest plants and forest inhabitants. Teresa Pryzmont has devoted her entire life to double-warp fabric because you can mark everything on it – everything that surrounds you and what your imagination tells you. *Each rug is beautiful in its own way*, claims the artist.

Nowadays Teresa Pryzmont's greatest concern is to save the double-warp weaving from being forgotten. *I am not sure it will survive*, she says. *Perhaps those who fall in love with this type of fabric will learn the technique. It would be a great pity if it ended.* Therefore, the artist shares her knowledge and skills with anyone who wants to delve into this difficult art. She made a special contribution to the promotion of the Podlasie double-warp weaving through participation in the *Dying Professions* program as well as involvement in the work of the Białystok branch of the Folk Artists' Association (to which she belongs since 1980 and where she is a member of the board).

Teresa Pryzmont is a laureate of many prestigious Polish awards and many provincial and national competitions. She was also a scholarship holder of the Ministry of Culture and National Heritage as well as the Marshal of the Podlaskie Voivodeship in the field of artistic creation, promotion and protection of cultural goods. Many of her works have been exhibited in museums and galleries in Poland and abroad, and a significant part of them has ended up in the hands of private buyers.





## DANUTA RADULSKA

### PRACOWNIA TKACKA:

Wasilówka Kolonia 18

16-130 Janów

tel. 85 721 60 24, 500 006 249

www.tkanina-dwuosnowowa.pl

Urodziła się we wsi Chwaszczewo w gminie Sidra. Od najmłodszych lat pomagała matce tkąć dekoracyjne tkaniny wielonicielnicowe, a potem już sama wykonywała na krosnach chodniki. Z techniką podwójną zapoznała ją w połowie lat 80. XX wieku sąsiadka – Teresa Pryzmont. „Moje początki to był przypadek. W ogóle moje uczenie się tkaniny dwuosnowowej było przypadkiem” – wspomina ze śmiechem, bo jak sama przyznaje, nie od razu przejawiała zapał i chęci do opanowania technik tkackich.

Przez krótki okres tkala na zlecenie białostockiej spółdzielni Cepelia. W 1999 roku nawiązała współpracę z artystką plastyką Barbarą Hulanicką, realizując jej autorskie projekty tkackie.

Tkaniny Danuty Radulskiej są nowatorskie pod kątem kompozycji. Odznaczają się wysokim poziomem technicznym, niezwykłą starannością i pomysłowym wzornictwem. W tworzonych na nich nowych motywach tkaczka sięga do tradycji dziewiętnastowiecznych oraz ornamentyki wypracowanej w ośrodku janowskim. Wielokrotnie nagradzana w konkursach sztuki ludowej dywany trafiają do kolekcji prywatnych i muzealnych w kraju i zagranicą. Danuta Radulska działa na rzecz upowszechniania janowskiej tkaniny, uczestnicząc w licznych jarmarkach i targach sztuki ludowej, między innymi w Kazimierzu Dolnym czy Lublinie. Jako jedna z pierwszych tkaczek nawiązała współpracę z Izumi Fujitą, która promuje tkaninę dwuosnowową w Japonii, organizując wystawy w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Za swoje osiągnięcia tkaczka została nagrodzona Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz otrzymała prestiżową Nagrodę im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” (2018). Jest wieloletnim członkiem Oddziału Białostockiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych, w którym od 2009 roku pełni funkcję prezesa. Ostatnio zrealizowała stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dzięki czemu powstały piękne dywany utkane z przędzy barwionej pigmentami z roślin i minerałów. To podsumowanie dziesięciu lat pracy Danuty Radulskiej nad przywróceniem tradycji stosowania naturalnych barwników.

*Moje uczenie się tkaniny dwuosnowowej było przypadkiem.*

*Me learning the double-warp weaving was a coincidence.*



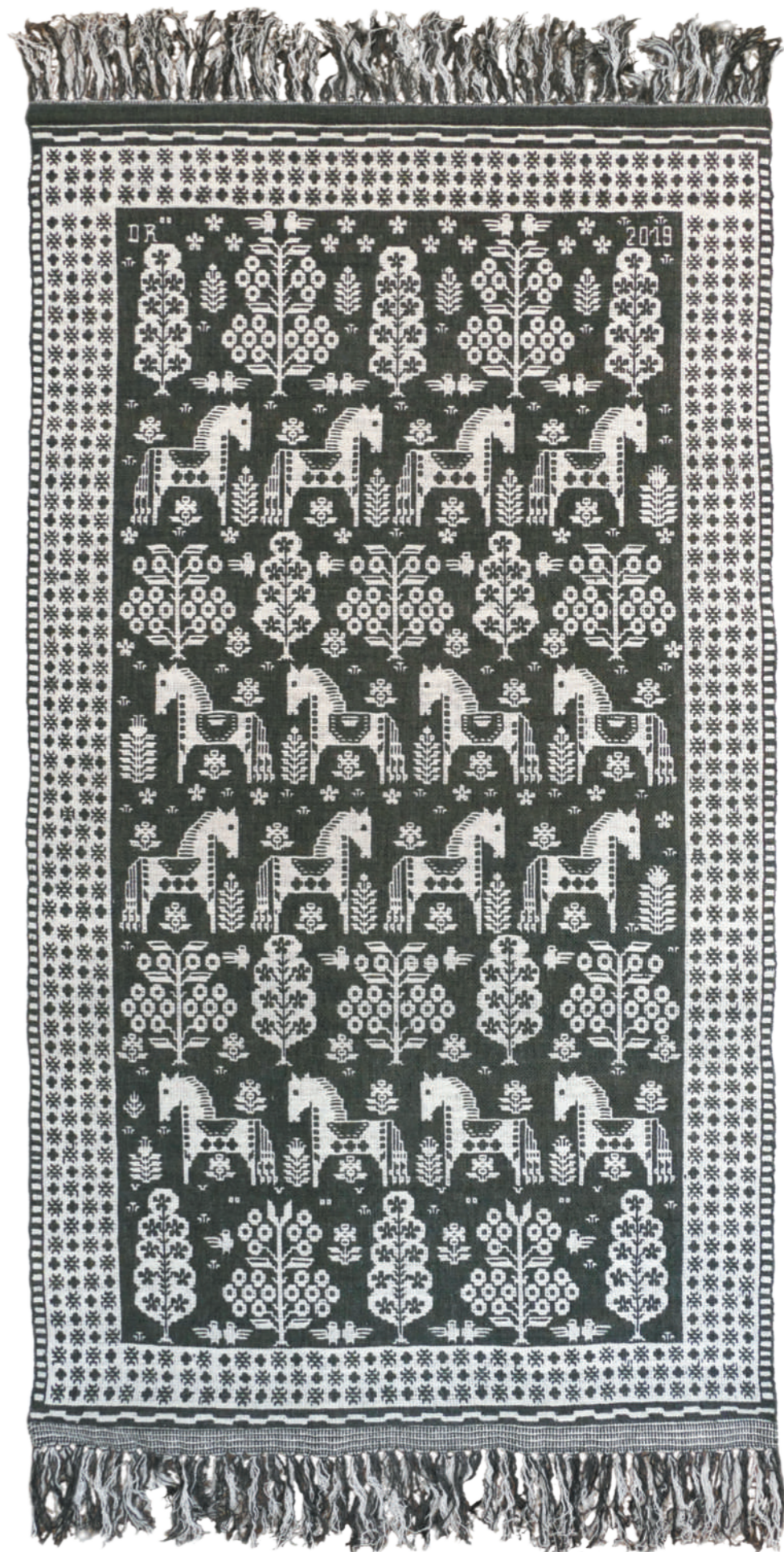
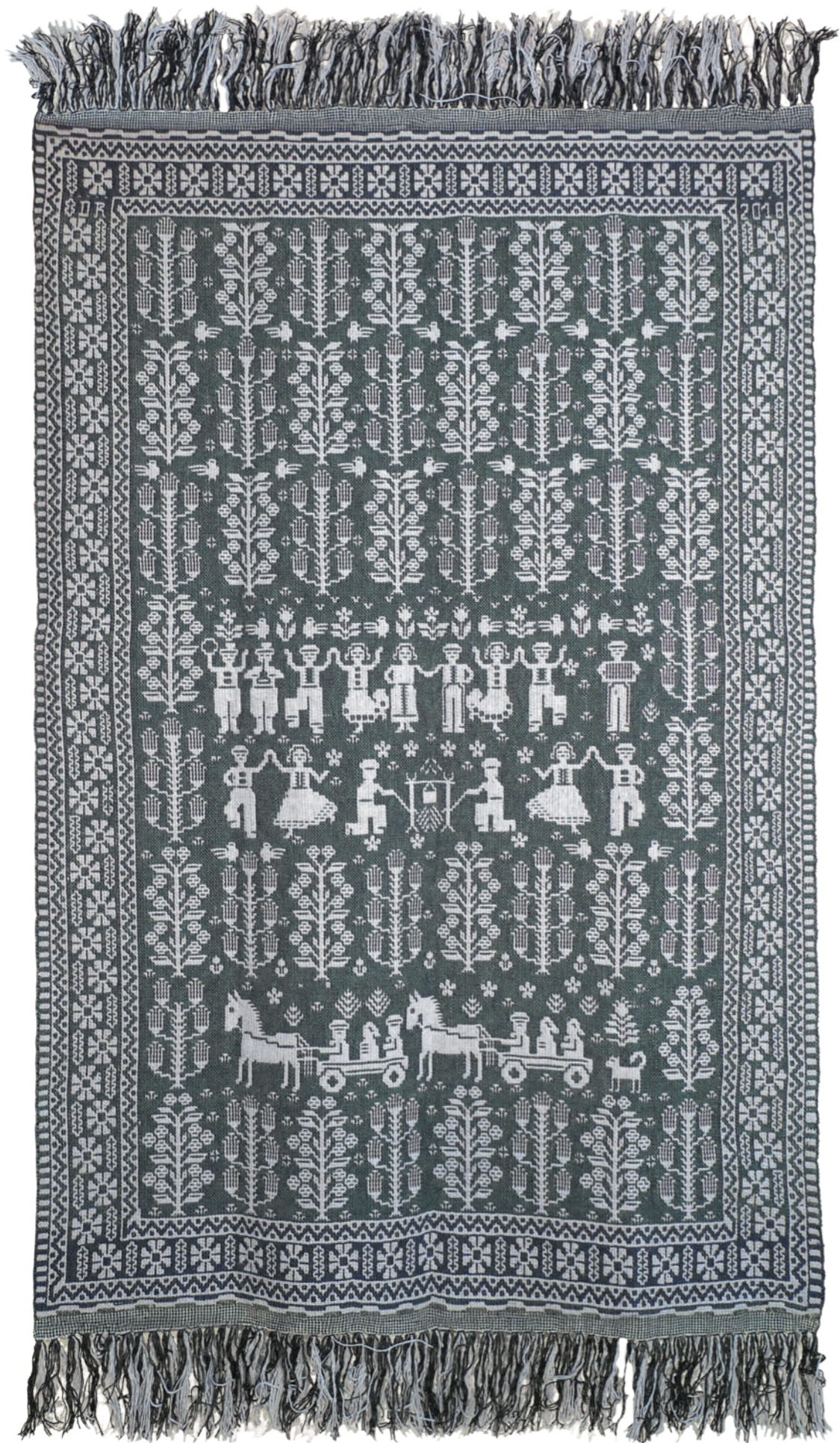
She was born in the village of Chwaszczewo in the municipality of Sidra. From an early age, she helped her mother weave decorative multiple-harness fabrics, and then she started weaving small rugs on her own. In the mid-1980s, her neighbor Teresa Pryzmont introduced her to the double-warp technique. *The beginning of my work was pure coincidence. Me learning the double-warp weaving was a coincidence in general* – she laughs, because as she admits she did not immediately show enthusiasm to master weaving techniques.

For a short time she was weaving for the Białystok branch of *Cepelia* cooperative. In 1999, she established cooperation with the visual artist Barbara Hulanicka, implementing her original weaving projects.

Danuta Radulska's fabrics are innovative in terms of composition. They are characterized by a high technical level, precision and ingenious design. The artists creates her own motifs, reaching back to 19th-century traditions and ornamentation developed in the Janów center.

Her rugs, which are often awarded in various folk art competitions, are in private collections and in museums in Poland and abroad. Danuta Radulska works to popularize fabrics from Janów by participating in numerous Polish fairs and festivals. She was one of the first weavers cooperating with Izumi Fujita, who promotes double-warp fabric in Japan and organizes exhibitions in the Land of the Rising Sun.

Danuta Radulska is a laureate of many prestigious Polish awards and a long-term member of the Białystok branch of the Folk Artists' Association, of which she has been the president since 2009. Recently, she received a scholarship from the Minister of Culture and National Heritage, thanks to which some beautiful rugs, woven from yarn dyed with pigments from plants and minerals, were created. This scholarship sums up ten years of Danuta Radulska's work on restoring the tradition of using natural dyes.



## KAROLINA RADULSKA

### PRACOWNIA TKACKA:

Popiołówka 17a  
16-140 Korycin  
tel. 501 814 313

Wychowała się we wsi Wasilówka w gminie Janów. Reprezentuje najmłodsze pokolenie tkaczek tworzących w janowskim ośrodku tkactwa dwuosnowowego, kontynuując rodzinne tradycje. Od wczesnych lat obserwowała pracę swojej babci Aurelii Majewskiej, wybitnej tkaczki współpracującej z artystkami Eleonorą Plutyńską i Barbarą Hulanicką. Jednak to teściowa – Danuta Radulska – nauczyła ją w 2013 roku tkąć techniką dwuosnowową.

Pierwsza tkanina Karoliny Radulskiej to dywan wytkany na konkurs w Janowie, przedstawiający ule w pasiece. Pomimo krótkiego stażu prace młodej tkaczki już odznaczają się wysokim poziomem technicznym, dojrzałością kompozycji i oryginalną kolorystyką. Co najbardziej ją interesuje, to – jak przyznaje – „sam proces tworzenia, ta możliwość pokazania swoich myśli”. Jej dzieła są przeniesieniem wyobrażeń, a nawet snów, na tkaninę. „Czasem jest tak, że kiedy myślisz nad dywanem, który masz wykonać, to ten wzór ci się przyśni” – mówi z uśmiechem.

Chętnie uczestniczy w konkursach na tkaninę, zajmując w nich pierwsze miejsca. Jej dywany znajdują się w kolekcjach polskich muzeów oraz prywatnych kolekcjonerów w kraju i za granicą, między innymi na Szetlandach (Wielka Brytania). Współpracuje z projektantami, biorąc udział w ciekawych inicjatywach związanych z tkaniną dwuosnowową. Dzięki takim przedsięwzięciom janowskie dywany były prezentowane na Biennale Sztuki w Wenecji.

Karolina Radulska opiekuje się Izbą Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie, prowadząc tam pokazy tkackie oraz przyjmując grupy turystów, które zapoznaje z historią janowskiego ośrodka tkackiego.



*Czasem jest też tak,  
że kiedy myślisz nad dywanem,  
który masz wykonać,  
to ten wzór ci się przyśni.*

*Sometimes  
when you think about the rug  
you are going to make,  
you dream about its pattern.*



She was raised in the village of Wasilówka in the municipality of Janów. Continuing her family traditions, she represents the youngest generation of double-wrap weavers in the Janów center.

From an early age, she watched the work of her grandmother Aurelia Majewska, an outstanding weaver, who cooperated with Eleonora Plutyńska and Barbara Hulanicka. However, it was her mother-in-law: Danuta Radulska, who in 2013 taught her to weave using the double-warp technique.

Karolina Radulska's first fabric is a rug made for a competition in Janów, showing hives in an apiary. Despite her short experience, the work of the young weaver is already characterized by a high technical level, maturity of composition and original colors. As she admits, what interests her most is *the very process of creation, this possibility of showing thoughts*. Her works are the transfer of ideas, and even dreams, onto the fabric. *Sometimes when you think about the rug you are going to make, you dream about its pattern*, she says with a smile.

She willingly participates in various contests, taking first places. Her rugs are in the collections of Polish museums and private owners in Poland and abroad, including the Shetland Islands. She cooperates with designers, taking part in interesting initiatives related to double-warp fabric. Thanks to her, rugs from Janów were presented at the Venice Biennale.

Karolina Radulska works in the Chamber of the Double-Warp Weaving in Janów, where she conducts weaving shows and introduce tourists to the history of the Janów weaving center.





## BERNARDA ROŚĆ

PRACOWNIA TKACKA:  
Szaciłówka 37  
16-140 Korycin  
tel. 665 479 267, 85 721 91 64

Urodziła się w Korycinie, a obecnie mieszka we wsi Szaciłówka. Nauczyła się tkactwa od mamy – tkaczki ludowej Marianny Dzieszko. Początkowo niechętnie siadała do krosien, jednak szybko opanowała splot płócienny i już w wieku 15 lat zaczęła nim wykonywać chodniki, worki, a potem także kilimy i tkaniny podwójne, które stały się domeną jej twórczości ze względu na możliwość wytkania własnych pomysłów i tego, co bliskie i drogie. „Kiedy wzór wychodzi tak, jak bym tego chciała, i się udaje, to trudno odejść od krosien. (...) Wieś, las można utkać, i zwierzęta, i podwórko swoje, sad, pasiekę – wszystko to, co nas otacza” – wymienia z błyskiem radości w oczach. Jej dywany to obrazy, których tematyką jest wiejskie życie, z obrzędami takimi jak wesele czy dożynki, codziennymi zajęciami, związanymi także ze światem roślin i zwierząt, na przykład grzybo- albo miodobranie. Prace te cechuje dopracowanie szczegółów, staranność wykonania oraz ciekawe zestawienia kolorystyczne.

W 1976 roku, jako osiemnastolatka, Bernarda Rość uzyskała tytuł twórczyni ludowej. Otrzymała wiele nagród w konkursach na tkaninę, jest laureatką nagrody i Stypendium Artystycznego Młodych im. Stanisława Wyspiańskiego (1988–1989) oraz stypendystką Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie twórczości ludowej (2014). Ma za sobą także liczne wystawy w kraju i zagranicą. Jej prace znajdują się w zbiorach wielu muzeów w Polsce, lecz także w prywatnych kolekcjach, w tym między innymi japońskich nabywców. Twórczyni chętnie bierze udział w kiermaszach, jarmarkach i targach.

Aktywna postawa Bernardy Rość na rzecz promocji techniki dwuosnowowej pozwala wierzyć, że uda się ją ocalić od zapomnienia. „Ludzie po prostu wracają do naturalnego, do ręcznego, do tradycji (...) Myślę, że ta tkanina przetrwa” – mówi z przekonaniem tkaczka.

Największym szczęściem dla Bernardy Rość nie są nagrody i pochwały, ale to, że miała komu przekazać swoją wiedzę i umiejętności. To Agnieszka Iwanicka jest dla niej tą osobą, dzięki której jej praca nie odejdzie w niepamięć, lecz będzie żyć w przyszłych tkaninach córki.

*Kiedy wzór wychodzi tak,  
jak bym tego chciała (...),  
to trudno odejść  
od krosien.*

*When the pattern comes out  
the way I want it to be,  
it's hard to walk away  
from the loom.*

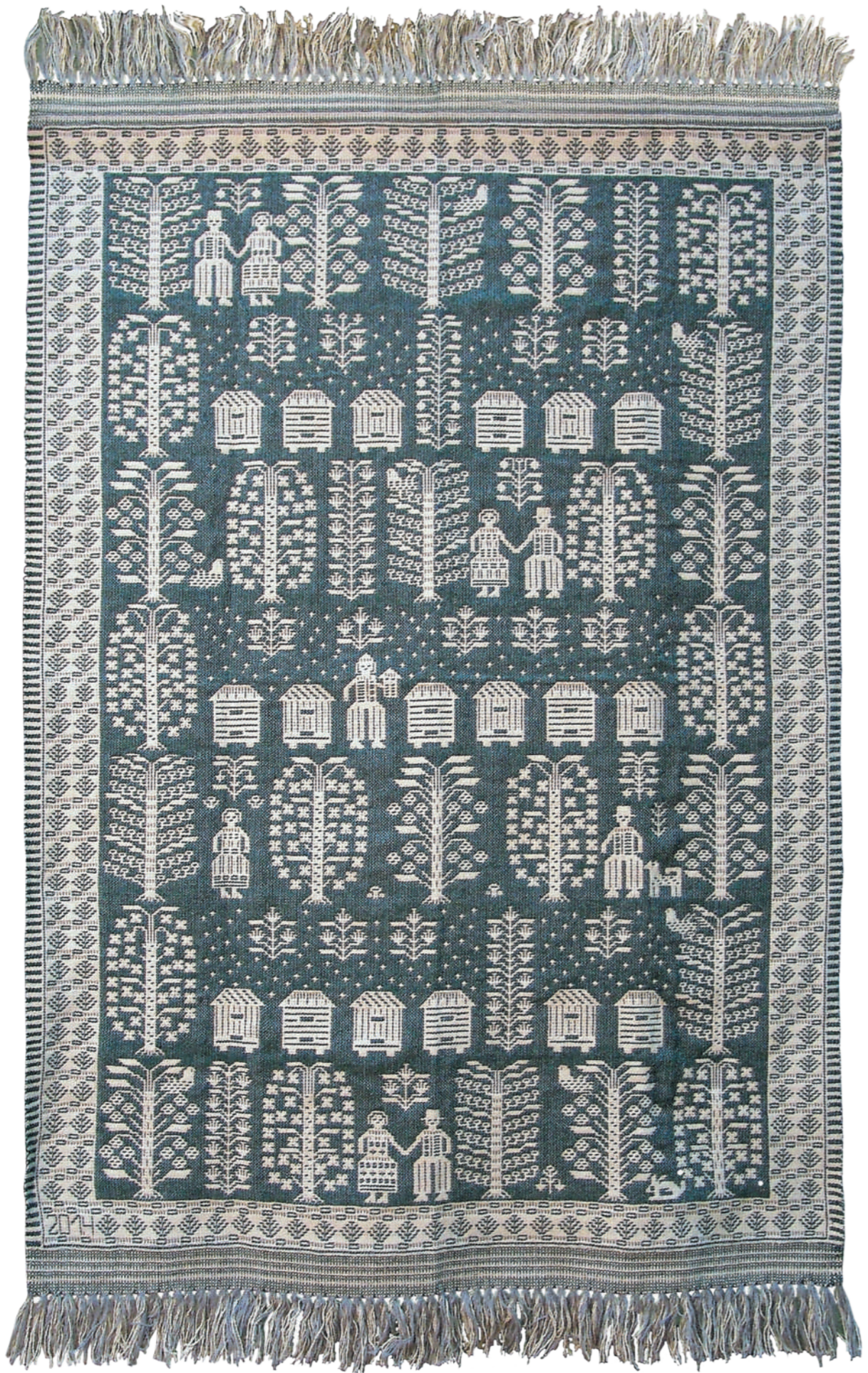


She was born in the village of Korycin and currently lives in the village of Szaciłówka. She learned weaving from her mother – a folk weaver Marianna Dzieszko. At first she was reluctant to use the looms, but she quickly mastered the linen weave and at the age of 15 she started making small rugs, bags, and later – rugs and double-warp fabrics. The latter have become the main focus of her work due to the possibility of weaving out the artist's own ideas. *When the pattern comes out the way I want it to be, it's hard to walk away from the loom. (...) Everything that surrounds us can be woven: villages, forests, animals, your yard, orchards, apiaries* – she says with a gleam of joy in her eyes. The main theme of her rugs is rural life, with rituals such as weddings or *dożynki* (a Polish harvest festival), as well as everyday activities, also related to the world of plants and animals (for example mushroom picking or honey harvesting). Her works are characterized by refinement of details, precision and interesting color combinations.

In 1976, at the age of 18, Bernarda Rość was awarded the title of a folk artist. She has received many awards, she is also a scholarship holder of the Minister of Culture and National Heritage. Her works were showed at numerous exhibitions in Poland and abroad. They are in collections of many museums in Poland but also in private collections of Polish and foreign buyers (including those from Japan).

Bernarda Rość willingly takes part in various fairs and festivals. The artist's attitude towards the promotion of the double-warp technique allows to believe that it will not be forgotten. *People just go back to the natural, to the hand-made, to the tradition (...) I think this type of fabric will survive*, claims the weaver.

The greatest happiness of Bernarda Rość is neither prizes nor praise, but the fact that she has someone to pass her knowledge and skills to – her daughter Agnieszka Iwanicka also weaves, so Bernarda's work will not be forgotten.



## LUDGARDA SIEŃKO

## PRACOWNIA TKACKA:

ul. Sokólska 8  
16-130 Janów  
tel. 85 721 61 74

Urodziła się w Nowokolnie w gminie Janów. Na tych terenach w czasach jej młodości w co drugim domu były krosna, a dziewczęta uczyły się tkąć od swoich matek i sąsiadek. Nauczycielką młodej Ludgardy została mieszkająca niedaleko Regina Krupowicz, która wykształciła w niej wytrwałość w dążeniu do celu, ale też wiarę w to, że może osiągnąć wszystko, co sobie zamierzy. „To dziś nie wychodzi, ale jutro na pewno wyjdzie” – te słowa otuchy wypowiedziane do początkującej uczennicy, której zbyt trudny wydawał się wzór gwiazdki, pomogły pokonać opór przed przyswojeniem skomplikowanej techniki. Od tego czasu Ludgarda Sieńko wytkała tysiące gwiazdek...

Od 1970 roku współpracowała z Białostockim Przemysłem Ludowym, tkając na zlecenie z góry narzucone i tylko powielane wzory, oraz z białostocką spółdzielnią Cepelia. Obecnie wzornictwo tematyczne inspirowane jest życiem wsi i otaczającą przyrodą.

„Teraz mogę tkąć, co chcę” – mówi artystka i tę jej radość z tworzenia ornamentów własnego pomysłu widać na powstających tkaninach. Tak wiele się na nich dzieje, jakby chciała w swych kompozycjach utrwalić znane sobie ze wsi i lasu zwierzęta, rośliny, zwyczaję oraz pory roku. To przynosi Ludgardzie Sieńko uznanie i czyni jej prace rozpoznawalnymi. Od lat biorą one udział w konkursach na tkaninę dwuosnowową, zdobywając liczne nagrody. Trafiają do kolekcji prywatnych w kraju i zagranicą oraz do zbiorów etnograficznych wielu muzeów w Polsce.

„Kiedyś utkałam las i dwa wilki. I ten dywan tak leży i leży, i tak już chyba będzie. Muszę zostawić jakąś pamiątkę, jak odejdę, ale nie starcza mi czasu, by włożyć do kufra swoje tkaniny” – wyznaje.



*Muszę zostawić  
jakąś pamiątkę, jak odejdę,  
ale nie starcza mi czasu,  
by włożyć do kufra swoje tkaniny.*

*I would like  
to leave some memento,  
but I do not have enough time  
to put my fabrics in the coffer.*



She was born in the village of Nowokolno in the municipality of Janów. In her youth there were looms in every other house in this area and girls learned to weave from their mothers and neighbors. Regina Krupowicz, who lived nearby, became Ludgarda's teacher. She taught her persistence in pursuing her goals and that she can achieve whatever she wants. *It won't work today, but it will definitely work tomorrow* – these words of encouragement helped the young girl to overcome the reluctance to learning the complicated technique, even though the star pattern seemed too difficult to her then. Since then, Ludgarda Sieńko has woven thousands of stars.

In 1970, she started cooperating with the Białystok Folk Industry and the Białystok branch of *Cepelia* – the Polish folk art cooperative, where she weaved only imposed, copied patterns. Nowadays, the design of her works is inspired by the life of the countryside and all the surrounding nature.

*Now I can weave whatever I want*, says Ludgarda Sieńko, and her joy of creating her own ornaments is seen on her fabrics. There is so much going on in her art as if she wanted to preserve all those animals, plants, customs and seasons known from the countryside – this is what brings recognition to the artist and her fabrics. For years she has been taking part in competitions for double-warp fabric, winning numerous awards. Her works are in private collections in Poland and abroad, and in the ethnographic collections of many Polish museums.

*I once wove a forest and two wolves. And this rug just lies idle, and it probably will stay that way. I would like to leave some memento, but I do not have enough time to put my fabrics in the coffer*, she admits.







## EDYTA WIŚNIEWSKA

### PRACOWNIA TKACKA:

Kuryły 3  
16-100 Sokółka  
tel. 733 007 796

*Wzory [krajek] na Sokólszczyźnie uważane są za wzory tradycyjne na Litwie i Białorusi, co świadczy o tym, że dawniej żyliśmy razem.*

*Patterns from Sokólszczyzna are also considered traditional patterns in both Lithuania and Belarus. This shows that we used to live together.*

Zainteresowała się tkactwem zupełnie niedawno, bo w 2015 roku. „Zaczęłam od nauki z internetu, a skończyłam na nauce u tkaczek ludowych” – opowiada. Podstawy tkania na krosnach poznawała u Teresy Pryzmont z Wasilówki. Wrodzona dociekliwość i etnograficzne zacięcie spowodowały potem cały ciąg wydarzeń, długi jak krajka...

Temat pochłonął młodą tkaczkę bez reszty, był na tyle interesujący i wart zgłębienia, że rok później rozpoczęła badania terenowe dotyczące tkania ludowych krajek w ramach stypendium Marszałka Województwa Podlaskiego. Ich efektem była późniejsza publikacja zatytułowana: „Krajki – tkane pasy z terenu Sokólszczyzny”. Edyta Wiśniewska stała się odtąd najbardziej znaną tkaczką krajek w województwie podlaskim, pracując między innymi w tradycyjnej technice wybieranej „na nodze”, która kiedyś była niezwykle popularna na wsi. „Można było to krosno zabrać wszędzie, na wypas krów (...), na przerwę w sianowaniu i było ono bardzo wygodne” – mówi. Współcześnie krajka stała się ciekawym elementem dekoracyjnym, stosowanym do strojów, nie tylko ludowych, oraz wszelkiej galanterii w stylu etno.

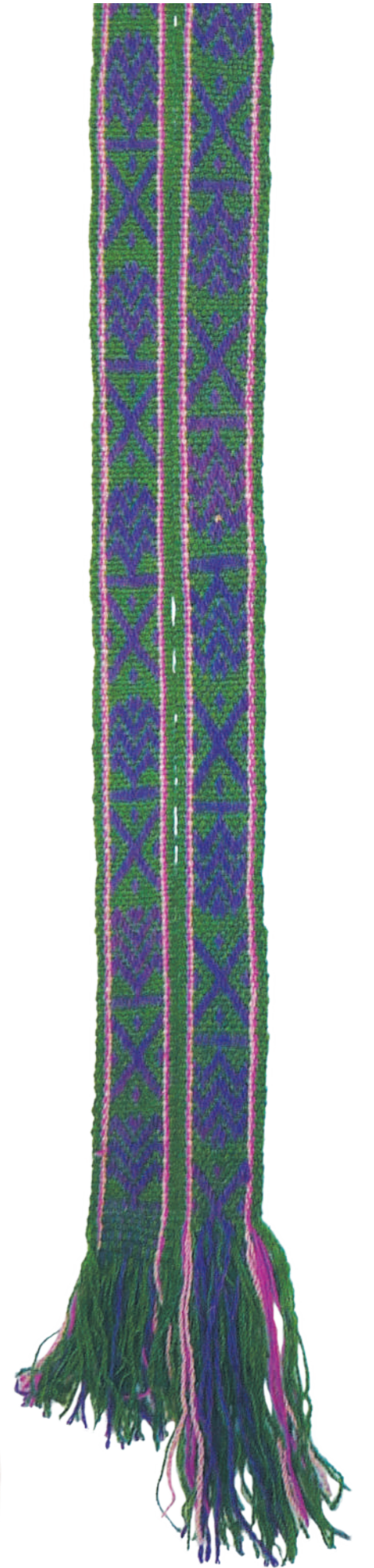


She became interested in weaving quite recently, in 2015. *I started studying online and ended up taking lessons with folk weavers, she says.* Teresa Pryzmont from Wasilówka taught her the basics of weaving. Her inborn inquisitiveness and ethnographic fervor have prompted further learning.

Weaving absorbed the young artist completely – a year later, as she received a scholarship from the Marshal of the Podlaskie Voivodeship, she started field research on *krajka* (plural: *krajki*) – decorative, traditional narrow strips or belts. The result was a publication entitled: *Krajki – woven belts from the region of Sokólszczyzna*. Since then Edyta Wiśniewska has become the most famous *krajka* weaver in the Podlasie Voivodeship. She uses i.a. the very special technique that was once extremely popular in the countryside. In Polish it is called *na nodze* (meaning: on a leg). *This technique could be used anywhere – while grazing cows, (...), during a break in the field, so it was very handy,* says Edyta Wiśniewska.

Nowadays, *krajka* has become an interesting decorative element, used in clothing and all kinds of ethnic style accessories.







Mural z tkaniną  
Lucyny Kędzierskiej  
„Pieczenie chleba” na bloku  
przy ul. Radzywińskiej 18  
w Białymstoku. Projekt  
i wykonanie w ramach akcji  
Folk on the Street PIK  
w Białymstoku  
/ A mural with a motif  
of Lucyna Kędzierska's fabric  
Baking Bread, on a building  
at Radzywińska 18 street,  
Białystok, made as part of  
the Folk on the Street project  
by PIK in Białystok – Grupa  
TakTak z Białorusi / TakTak  
Group, Belarus

# INSPIRACJE

Lila Wyszkowska

Przedstawiając sylwetki podlaskich tkaczek oraz niezaprzeczalny urok tkaniny ludowej, nie sposób pominąć faktu ich oddziaływania na innych twórców w innych nieco przestrzeniach.

Oto artyści sięgają po techniki tkackie, aby stworzyć własne, autorskie formy, po tematy – by malować murale, po wzory – by aranżować wnętrza, projektować meble, stojaki na rowery lub kolekcję dywanów, wreszcie prowadzić działania typu *performance*.

Wzornictwo, tak charakterystyczne dla tkanin dwuosnowowych lub sejpaku, staje się bazą, z której czerpią nie tylko projektanci, ale też rękodzielnicy oraz same tkaczki, które już dostrzegły nowe potrzeby odbiorców. Detale z tkanin ludowych pojawiają się więc na koszulkach, bluzach, sukienkach oraz wszelkiej galanterii, na przykład na paskach, saszetkach, kosmetyczkach, torebkach czy plecakach. Są to nadruki, hafty, wzory malowane i tkane. Upodobali je sobie zwłaszcza wytwórcy biżuterii w swoich wyrobach szydełkowych, haftowanych, z materiałów tekstylnych czy filcu, wytwarzanych własnoręcznie z naturalnych surowców i tradycyjnymi technikami.

Korzystają z nich również ceramicy, stosując w dekoracji swoich wytworów kolorowe, szklawione motywy lub też adoptując samą strukturę splotu tkackiego na powierzchnię talerzy, tac, mis i misek. Nie sposób nie wspomnieć o grafice użytkowej: plakatach, materiałach promocyjnych oraz projektowaniu książek czy ilustracji, gdzie wybrane wzory pochodzące z tkanin pełnią rolę znaku lub tworzą nową, autorską kompozycję. W ten sposób, poprzez syntezę tradycyjnego tkackiego elementu, powstało nowe logo Podlaskiego Instytutu Kultury, a dzięki użyciu oryginalnych detali tkackich – logo Projektu „Podlaskie sploty”. Tak oto dzięki osiągnięciom współczesnej grafiki niepostrzeżenie łączy się przeszłość

z terażniejszością, ukazując przy tym, choć fragmentarycznie, walory tradycyjnej tkaniny. Pojawia się też rower o niecodziennej formie, malowany w tkackie wzory. Nie znamy motywów decyzji projektanta, z pewnością jednak ukazując związek pomiędzy techniką i wytwórczością, odpowiada on potrzebie czasu.

Wiele z tych realizacji powstało dzięki akceptacji regionalnej tradycji, ale też impulsowi różnych instytucji kultury, które od lat zajmują się edukacją, animacją i popularyzacją dobra wspólnego, jakim jest tkanina. Warto wspomnieć o Podlaskim Instytucie Kultury w Białymstoku (dawniej Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury), który co roku prowadzi działania dotyczące tkactwa, motywując również do projektowania. To realizacje w ramach akcji Folk on the Street, która ma za zadanie ukazywać kulturę ludową w przestrzeni miejskiej w sposób nowoczesny i atrakcyjny, a także całoroczne projekty, takie jak; „Nowy wątek w tkaniu tradycyjnej” z 2018 roku, z wystawą „ETNOdesign po podlasku”, czy „Tkactwo inspiruje – konkursy warsztaty, design” z 2019 roku, z realizacją ogólnopolskiego konkursu „Tkacki design”. W sierpniu 2020 roku PIK postanowił zadziałać nie wprost, poprzez Festiwal Tkacki, gdzie oto całe bogactwo form, technik i wzorów znalazło się nagle w centrum wielkiego miasta – Białegostoku. To jak podane na tacy źródło inspiracji, skierowane wprost do artystów i projektantów, ale nie tylko – tak naprawdę do wszystkich, którzy świadomie mogą i chcą odkrywać tradycję w formach współczesnych.

W zbliżonym zakresie działalność prowadzą również inne pokrewne instytucje, takie jak: Podlaskie Muzeum Kultury Ludowej, Centrum Rękodzieła Ludowego w Niemczynie i gminne ośrodki kultury – w Janowie, z Izbą Tkacką, oraz w Korycinie, z Parkiem Kulturowym w Milewsczyźnie. Dyskretnie wpisuje

się tu marka Slow Art, założona przez Izumi Fujitę, promująca tkaninę dwuosnowową w dalekiej Japonii.

Można by odnieść wrażenie, że zarówno technika tkacka, jak i wzornictwo znalazły współcześnie szerokie zastosowanie w różnych formach pokrewnych – czy to artystycznych, czy użytkowych. Niestety, tak nie jest, może z wyjątkiem wzorów łowickich czy góralskich. Poza nimi jest ono dość sporadyczne i mimo pewnego trendu czy nawet mody na regionalizm – nie tak znowu powszechne. Co więcej, w ferworze poszukiwań artystycznych i w poczuciu indywidualizmu

łatwo o ignorancję i niefrasobliwość twórców. Zdarza się, że czerpią z ludowych wzorów bez wiedzy ani świadomości o ich pochodzeniu i znaczeniu, ignorując prawa autorskie.

Mimo to większość realizacji inspirujących się tkaniną tradycyjną napawa optymizmem, zwiastując mądre projektowanie i wzornictwo, które przy sprzyjających warunkach może być unikatowe, nawet w skali międzynarodowej. Należy tylko mieć nadzieję, że dzięki niemu i świadomym projektantom odbiorca okaże się uważny i dotrze do źródeł.

## INSPIRATIONS

Lila Wyszowska

When we talk about the Podlasie weavers and the unquestionable charm of folk fabrics, it is impossible not to notice their impact on other artists. Many of them use weaving techniques, themes and patterns to create their own original forms, to paint murals, to arrange interiors, to design furniture, bicycle stands or rugs, or to create cultural performances.

Patterns that are characteristic for double-warp or sejpak fabrics are used not only by designers and craftsmen but also by weavers themselves, as they have noticed the new needs of their customers. Thus, these patterns are printed, embroidered, painted or woven on T-shirts, sweatshirts, dresses and such accessories as belts, sachets, makeup bags, handbags or backpacks. Jewellery makers use these patterns in their crochet, embroidered, textile or felt products, which are hand-made from natural materials and with traditional techniques. Ceramists use colorful, folk motifs or the structure of the weave in the decoration of their products such as plates, trays and bowls. Graphic designers should also be mentioned: they use fabric patterns to create logos, posters, promotional materials, designing books or illustrations. For example the new logo of the Podlasie Institute of Culture and the logo of the Weaves of Podlasie project are both based on traditional weaving patterns. Thus, thanks to modern graphic design, the past is discreetly connected with the present, showing the beauty of traditional fabrics, even if only fragmentarily. For example: a bicycle of an unusual form, covered with weaving patterns – the reasons for the designer's decision are not known, but by showing the relationship between the technique and the manufacturing, they correspond to modern needs.

Many of these projects were created thanks to respect for the regional tradition, but also thanks to various cultural institutions that for years have been involved in education, animation and popularization of the common good: folk fabrics. The Podlasie Institute of Culture in Białystok (formerly: the Provincial Cultural Animation Center) is worth mentioning here. Every year the institute conducts many projects not only related to weaving, but also motivating participants to design – for example the Folk on the Street campaign, which shows folk culture in urban space in a modern and attractive way, as well as numerous projects dedicated to traditional weaving, with contests, workshops and exhibitions. In August 2020, the institute organized the Weaving Festival, presenting the richness of forms, techniques and traditional patterns in the center of Białystok. It was a huge source of inspiration not only for artists and designers, but also for everyone interested in discovering tradition in contemporary forms.

Other regional institutions, such as the Podlasie Museum of Folk Culture, the Folk Handicraft Center in Niemczyn, the Regional Cultural Center in Janów (with its Chamber of Double-Warp Weaving) or the Regional Center for Culture, Sport and Tourism in Korycin (with its Cultural Park of Korycin – Milewszczyzna) also conduct activities dedicated to traditional weaving. The Slow Art brand, founded by Izumi Fujita, is worth mentioning here, as it promotes double-warp weaving from Podlasie in Japan.

One could get the impression that both the weaving technique and traditional design have found their use in various related forms – be it artistic or functional. Unfortunately not, with the exception of Łowicz or

Polish highlanders' patterns. Apart from them, traditional patterns are quite occasional and – despite a certain trend or even fashion for regionalism – not very common. What is common is the ignorance and insouciance of artists, with their intense artistic search and their sense of individualism. Sometimes they derive from folk patterns without the knowledge or awareness of their origin and meaning, ignoring copyright.

Nevertheless, most of the projects inspired by traditional fabrics evoke optimism and herald smart design, which – under favorable conditions – may be unique, even on an international scale. Let's hope this – combined with conscious design – will provoke recipients to pay attention and take a closer look at traditions.

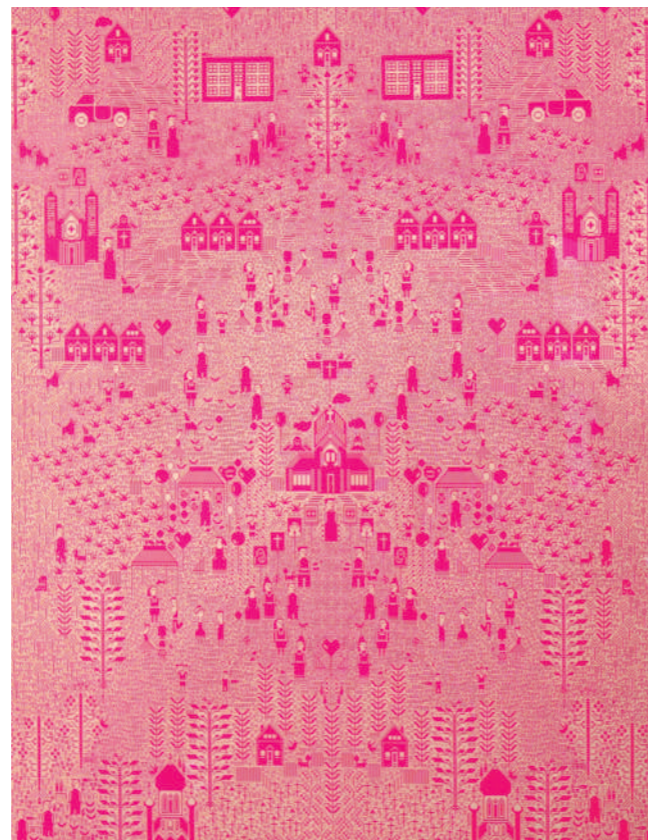
Ilustracje / Illustrations:



*Krzesło z tapicerką (tkanina dwuosnowowa wykonana przez Lucynę Kędzierską)  
/ An upholstered chair (double-warp fabric by Lucyna Kędzierska) – Edyta Mężyńska, Białystok*



Ilustracje z motywami tkackimi, sitodruk  
/ Illustrations with weaving motifs, screenprint  
– Monika Wawrentowicz, Białystok



Rower customowy z motywem etno / A custom bike with a folk motif – Adam Zdanowicz, Białystok



Malowane bele siana na łące w pobliżu Korycina / Hay bales decorated with traditional patterns in the fields near Korycin  
– PIK, 2013



Ceramika artystyczna / Ceramics  
– Pracownia „Baobab” / “Baobab” studio  
Natalia Wenklik-Olszewska, Piłatowszczyzna



Bizuteria z motywem haftowanym / A jewelry with an embroidered – Zafolkowana, Agnieszka Jakubicz, Białystok



„Polowanie”, dywan Brintons Agnella z kolekcji Folk, inspirowany tkaniną dwuosnowową / The Hunt, a Brintons Agnella rug, inspired by double-warp weaving – Elżbieta Mikołajczuk



Plecaki z tkaniny bawełnianej zdobione haftem krzyżykowym / Cotton backpacks with cross-stitch embroidery – Justyna Żamojda, Białystok



Torby, kosmetyczki wytkane techniką dwuosnowową / Bags and makeup bags woven with the double-warp technique – Bernarda Roś, Szaciłówka



„Dywany latające z Podlasia” – edukacyjne latawce z nadrukiem / Flying carpets from Podlasie, kites with print – Maciej Sewastianik, Białystok

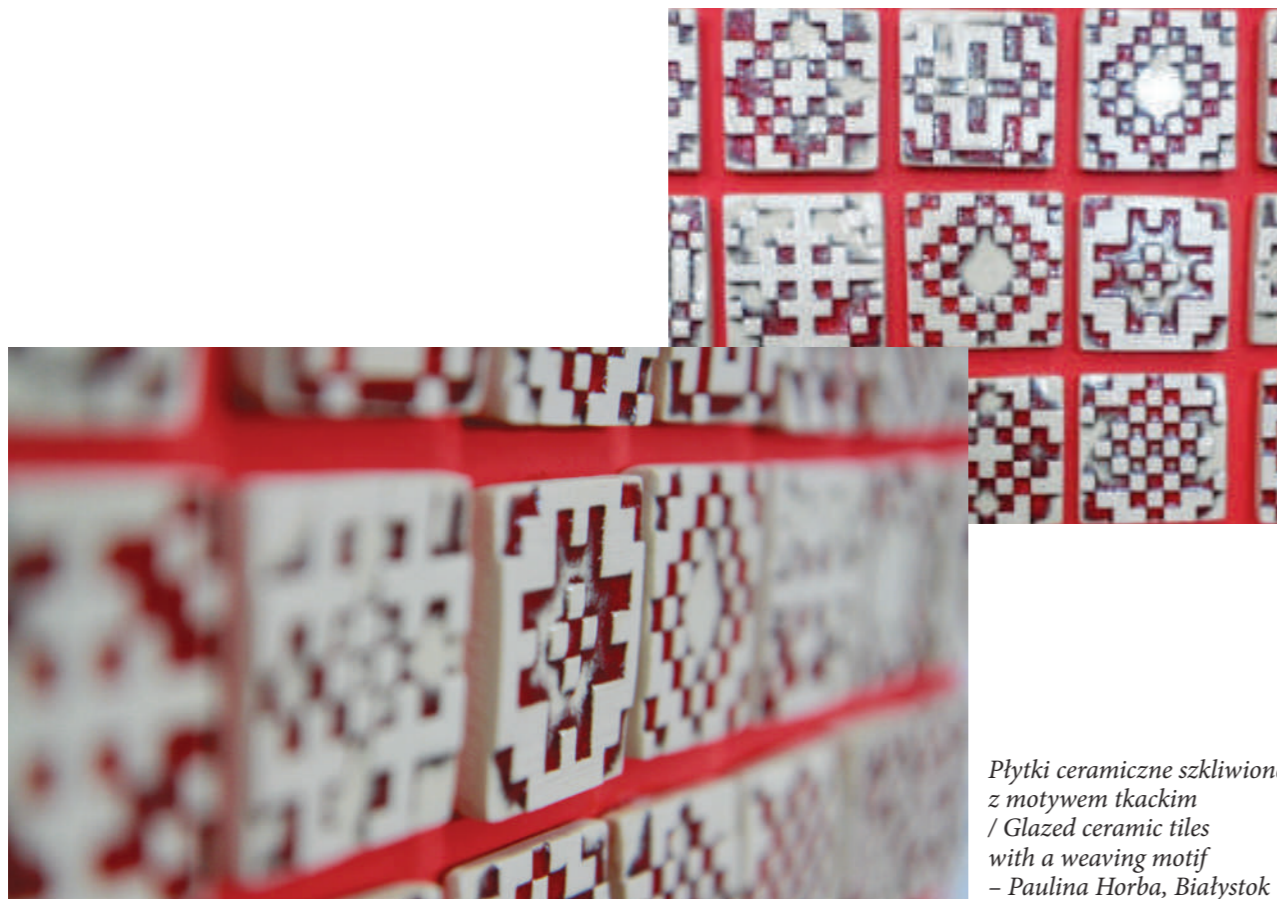


Stojak na rowery przed białostockimi Spodkami, ul. św. Rocha 14, w ramach akcji Folk on the Street PIK w Białymstoku / A bicycle stand, made as part of the Folk on the Street project by PIK in Białystok, św. Rocha 14 street – Adrian Łucejko



Materiały promocyjne na zamówienie Marszałka Województwa Podlaskiego / Promotional materials ordered by the Marshal of the Podlasie Voivodeship, AZE Design

Książeczka edukacyjna dla dzieci pt. „Wycieczki owieczki, czyli jak powstaje tkanina” w ramach projektu „Nowy wątek w tkactwie tradycyjnym” – proj. graf. Katarzyna Sadowska, tekst Lila Wyszowska, / Sheep’s Trips, or how the fabric is made, an educational book for children – graphic design by Katarzyna Sadowska, text by Lila Wyszowska, published as part of the project A New Thread in Traditional Weaving – WOAK 2018



Płytki ceramiczne szklwione z motywem tkackim / Glazed ceramic tiles with a weaving motif – Paulina Horba, Białystok



Nadruk na kubki inspirowany tkaniną dwuosnowową – Park Kulturowy – Milewsczyzna / A mug print inspired by a double-warp fabric – the Cultural Park of Korycin – Milewsczyzna



---

# SPIS TREŚCI

## CONTENTS

---

<b>OFENSYWA SPLOTÓW</b> – Krystyna Kunicka .....	3
<b>THE WEAVES' ATTACK</b> – Krystyna Kunicka .....	4
<b>WSTĘP</b> – Małgorzata Masłowiecka .....	7
❖ <i>I już bez tkania trudno byłoby pozostać...</i> .....	7
❖ Tradycje tkackie .....	7
❖ Przygotowywanie nici .....	8
❖ Barwienie .....	9
❖ Warsztat tkacki .....	10
❖ Rodzaje podlaskich tkanin .....	12
❖ Tkackie rękodzieło wczoraj i dziś .....	21
❖ Literatura .....	27
<b>KRAINA WĄTKU I OSNOWY / THE LAND OF WEFT AND WARP</b> .....	29
❖ Helena Gołko .....	30
❖ Irena Ignaciuk .....	34
❖ Agnieszka Iwanicka .....	38
❖ Lucyna Kędzierska .....	42
❖ Sabina Knoch .....	46
❖ Alicja Kochanowska .....	50
❖ Kazimiera Makowska .....	54
❖ Jadwiga Możejko .....	58
❖ Teresa Pryzmont .....	62
❖ Danuta Radulska .....	66
❖ Karolina Radulska .....	70
❖ Bernarda Rość .....	74
❖ Ludgarda Sieńko .....	78
❖ Edyta Wiśniewska .....	82
<b>INSPIRACJE</b> – Lila Wyszowska .....	87
<b>INSPIRATIONS</b> – Lila Wyszowska .....	88